Nr. 187. Dnia 9 lipca. Poniedziałek. Dnia 27 czerwca (9 lipca) 1894 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDEMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego

wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop.; każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Dziś:	Weroniki Panny.	Wschód słońca o godzinie	3-ej minut	47	Wschód księżyca o godzinie	2 minut 21 w.		Piątek:	Małgorzaty P. M.
Wtorek:	7 br. męcz. syn. Felicyty.	Zachód „ „	8-ej „	21	Zachód „ „	8 „ 15 w.		Sobota:	Bonawentury P. W.
Środa:	Pelagji Męczen.	Długość dnia godzin	16 „	34	Wysokość wody na Wiśle st. 6 c. 0 (st. 6 c. 5)			Niedziela:	Henryka Cesarza.
Czwartek:	Jana Gwalberta..	Ubyło	0 „	8	Dziś o godzinie 2-ej po pol. ciepła 12°.			Poniedz:	*N. M. P. Szkaplerznej.*

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

Nadesłane.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Strachoty, jutro Radziwoja.

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 5—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa wyrobów i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1, róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Koncerty: Koncert orkiestry pod dyrekcją Adolfa Sonnenfelda. (Ogród Towarzystwa ogrodniczego przy ulicy Bagateli—7 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Półświatek" (komedja); jutro „Walka kobiet" (komedja);— Nowy: dziś „Piosenki tyrolskie" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej) oraz „Ciotka Karola" (krotochwila); jutro „Piosenki tyrolskie" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej) oraz „Ciotka Karola" (krotochwila). (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Bellevue (teatr lubelski): dziś „Przeklęty dorobek" (obraz ludowy ze śpiewami i tańcami); jutro „Święto we Florencji" (operetka);— Eldorado: dziś „Roznosicielka chleba" (obraz sceniczny); jutro „Roznosicielka chleba" (obraz sceniczny);— Wodewil (teatr łódzki): dziś „Rozkosze Warszawy" (farsa); jutro „Rozkosze Warszawy" (farsa). (8 wieczorem.)

— W kościele św. Krzyża jutro odprawiona zostanie ku czci św. Wincentego à Paulo pierwsza nowenna, to jest solenna wotywa z wystawieniem relikwij tego świętego, o godzinie 8-ej zrana.

— Jutro w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawiona zostanie wotywa przed obrazem Pocieszenia N. Panny Marji o godzinie 9-ej zrana.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana odprawiona będzie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

— Ich Cesarskie Mości Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani z Ich Cesarskiemi Wysokościami Wielką Księżną Ksenią Aleksandrówną i Wielkimi Książętami Michałem Aleksandrowiczem i Aleksandrem Michałowiczem w d. 4-ym lipca wyjechali z Peterhofu na cieśniny finlandzkie i tegoż dnia na jachcie „Carewna" przybyli pomyślnie do Roczensalm.

(Dniewn. Warsz.)

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Przedstawiciele zagranicy, akredytowani przy prezydencie rzeczypospolitej francuskiej, poznali już Casimir-Périera w sposób urzędowy. Po raz to pierwszy od czasu istnienia prezydentury szef państwa przyjmował dyplomatów nie u siebie, lecz w ministerjum spraw zagranicznych.

Wprowadzeni przez doświadczonego w sprawach ceremonij elizejskich p. Bourqueney'a, weszli ambasadorowie i posłowie do wielkiej sali przyjęć w uniformach galowych. Nuncjusz apostolski, jako dziekan ciała dyplomatycznego, zabrał głos i w te słowa przemówił.

„Panie prezydencie! Ciało dyplomatyczne nie pozostało obcem żadnemu wzruszeniu, których tyle przysporzyły Francji wypadki dni ostatnich. Głęboka groza, wzbudzona w całym narodzie przez ohydną zbrodnię, która poraziła tak tragicznie pierwszego urzędnika rzeczypospolitej, spotęgowała się w każdym z nas uczuciami boleści, których wyrazy od kilku dni napływały wciąż od rządów, przez nas reprezentowanych. Ale pomimo osłupienia początkowego, wśród bolesnej a tak usprawiedliwionej żałoby, Francja umiała zachować spokój, godny wielkiego narodu, i przelała władzę w godne ręce. W imieniu naszych monarchów i głów państw, w imieniu też wreszcie nas samych przychodzimy tu złożyć szczere pozdrowienia mężowi wielkiego ducha, tak już cenionego przez nas wszystkich, którego powołali na najwyższy urząd państwowy żądni spokoju obywatele. Do pozdrowień tych, panie prezydencie, niech nam wolno

84)

KRES.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

Przez

ADAMA KRECHOWIECKIEGO.

(Dalszy ciąg.)

Bardzo niezadowolony Przemski szedł obok niej główną aleją ku sadzawce. Milczeli oboje. On zajęty ciągle myślą, jak się z tej awantury wydobyć; ona—w widocznym rozstroju nerwowym. Szła szybko, mała jej stopa zdawała się szarpać ziemię; żwir silnie naciskany rozpryskiwał się i skwierczał.

Zatrzymali się na małym mostku nad sadzawką. W całym parku zupełna pustka. Dzień chmurny, mglisty, bardzo chłodny, nie zachęcał nikogo do spaceru za miasto. Wiatr przenikliwy dął od wzgórz, pokrytych bezlistnemi zaroślami, podnosił tumany kurzu, i szeleszcząc zeschłemi liśćmi, zalegającemi aleje i ścieżki, szedł ku miastu z jękliwym poświstem. Na gazonach i trawnikach, żółtych, zwarzonych nocnym przymrozkiem, sterczały suche badyle roślin, z których kwiaty, dawno opadły. Sadzawka mała, nędzna, o mętnej zielonawej wodzie, nie dodawała wcale wdzięku posępnemu krajobrazowi, który ogołocony ze wszelkich uroków jesieni, zdawał się z apatyczną rozpaczą oczekiwać na ostateczne zniszczenie zimy.

Żadnego ruchu, żadnego życia, tylko ciągle poświst jęczący wichru, szelest suchych liści, chrzęst obnażonych gałęzi i monotonny szmer wody, zbiegającej wązkiem korytkiem ze źródła do błotnistej sadzawki, i od czasu do czasu tuman kurzu, porwany wichrem z szerokiego gościńca, skłębiony, czarny, rozsypujący się w powietrzu.

Janina patrzyła milcząc. I nagle w myśli jej odbił się żywo inny obraz z przeszłości.

Stała tak samo zapatrzona w dal nad starnberskiem jeziorem. Ale zamiast błotnistej sadzawki, miała przed sobą wielkie zwierciadło wody, pomarszczonej i zczerniałej od chmur, które w górze, po nad alpejskiemi szczytami, kłębiły się w groźnych, fantastycznych kształtach. Zamiast tumanów kurzawy, zasypującej jej teraz oczy i dławiącej w krtani, szła ku niej od tych szczytów mgła wielka nawałą; zamiast chrzęstu gałęzi, szelestu suchych liści i monotonnego szmeru strumyka, słyszała wówczas dokoła siebie olbrzymi ryk burzy, która szalała, odbijając się echem wśród przepaści i wąwozów skalistych.

Otulona w mgłę białą, przeniknięta elektrycznością, która drżała w powietrzu, uniesiona zachwytem na widok tej burzy, walczącej wśród niebotycznych szczytów, tego jeziora, które nagle stanęło, jak martwe, pod nawałą chmur groźnych, zsuwających się ku niemu, czuła ona wówczas całą rozkosz samotności—we dwoje. Czuła przy sobie Augusta, który ogarniał ją rozpłomienionym, namiętnym wzrokiem, czuła jego tchnienie gorące, słyszała tętno własnej krwi i każde uderzenie serca. I bezwiednie pochyliła się ku Oreckiemu, w jego ramiona, aby doznać całej rozkoszy pierwszego pocałunku...

Boże, jakże to wszystko teraz zmalało! To jakby szydercza karykatura sytuacji, krajobrazu i—uczuć...

Ona wówczas, w pierwszym rozkwicie młodości, pomimo rozmaitych udręczeń, pragnąca życia, przeczuwająca jego rozkosze, czuła się pociągana ku niemu bezwiedną siłą zmysłów; dziś po kilku zaledwie latach, oddalona na zawsze od tej przeszłości całym szeregiem rozczarowań, zgnębiona tem życiem, którego wówczas pragnęła, nie widziała nic przed sobą i w sobie nie odczuwała nic, prócz goryczy, wstydu—hańby!

A on? ten człowiek, który stał przy niej?... Spojrzała na niego.

Sztywny, zimny, obojętnie patrzący w błotnistą sadzawkę, na której powierzchni pływały zwolna zeschłe badyle i liście. Przemski gładził z flegmą jasne faworyty, zamknięty w apatycznem milczeniu.

Jakże to wszystko zmalało!

Dreszcz ją przeniknął.

— Pani zimno... pani się przeziębi — ozwał się Przemski.

Janina rzuciła głową nerwowym ruchem.

— Dobrze—odparła—wracajmy...

Zatrzymali się u karetki. Przemski zbudził furmana śpiącego na koźle i otworzył drzwiczki.

— Dokąd pani odwieźć się każe?—spytał.

Miał intencję zostać, aby się nie narażać na ponowną przejażdżkę z Janiną przez miasto.

Ona nie odpowiadała. Miała już wsiadać, gdy pytanie Przemskiego wstrzymało ją. Z nóżką prawą opartą o stopień powozu, myślała.

To prawda. Dokąd ona pojedzie?...

Na ustach jej błąkał się gorzki uśmiech.

— Do hotelu Żorża?...—wtrącił Przemski.

Janina nagłym ruchem zwróciła się ku niemu całą postacią.

— To zabawne — rzekła tonem sarkastycznym — zapomniałam panu powiedzieć... Rozstałam się z mężem!

Przemski cofnął się zdumiony.

— Jakto?... pani?... to niepodobna!

— Tak! — odparła ona z mocą, zbliżając się ku niemu.—Rozstałam się i to stanowczo... Wczoraj po powrocie z wesela. Rzecz skończona. A teraz — dodała, podnosząc głowę i mierząc go wyiskrzonym wzrokiem — jeśli jest prawdą to, co pan mi nieraz mówiłeś o swojej dla mnie... sympatji, nadszedł czas złożyć tego dowody.

Przemski poruszył się niespokojnie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

będzie dołączyć i życzenia, zarówno dla pana samego, jak i dla Francji."

W odpowiedzi rzekł Casimir-Périer co następuje: „Jestem głęboko wzruszony słowami, które Wasza Ekscelencja raczyłeś wypowiedzieć przed chwilą. Sympatje, których byłeś pan rzecznikiem, znajdą oddźwięk w całym kraju. W obliczu jednomyślnej i bolesnej żałoby, którą nas okryła zbrodnia spełniona na poprzedniku moim, ogólnie czczonym, zapewnić mogę, iż współczucie, jakie okazał cały świat cywilizowany, było dla Francji pociechą rzetelną w strapieniu. Oddając naczelny urząd w rzeczypospolitej jednemu z tych, którzy mieli już do czynienia z polityką zagraniczną, reprezentanci narodu zaznaczyli wyraźnie, jaką cenę przywiązują do utrzymania stosunków przyjacielskich, będących rękojmią pokoju i postępu. To też niesłychanie wysoko cenię pozdrowienia i życzenia, jakie Wasza Ekscelencja raczyłeś wypowiedzieć przed chwilą. Utwierdzają mnie one w nadziei, iż stosunki, oparte na stałem waszem zaufaniu, pozwolą mi wypełniać dokładnie ciężkie zadanie, jakie wola narodu na mnie włożyła."

Wieczorem tegoż dnia odbyło się u państwa prezydentostwa pierwsze przyjęcie reprezentantów państw obcych, którzy uczestniczyli w pogrzebie Carnota.

Przy stole o czterdziestu nakryciach pani Casimir-Périer miała po prawej stronie bar. Mohrenheima, po lewej zaś hr. Münstera, ambasadora niemieckiego. Po prawicy prezydenta zajął miejsce lord Dufferin, przedstawiciel Anglji, po lewicy zaś p. Ressman, ambasador włoski.

Dalej zajmowali miejsca: hr. d'Oultremont (Belgja), de Piza (Brazylja), Moltke-Hvitfeld (Danja), Leon y Castillo (Hiszpanja), Vannerus i Rupert (Luksemburgja), jenerał Mena (Meksyk), baron Charmel i hr. de la Mothe (Monaco), Stuers i pułkownik Lemantrip (Niderlandy), Nazar Aga (Persja), d'Antas i Texira Penha (Portugalja), Lahovary i Baïcoïano (Rumunja), Garaszanin (Serbja), Duë (Szwecja i Norwegja), Lardy (Szwajcarja), Mohammed (Tunis), Soné (Japonja). Brakowało jednego tylko hr. Hoyosa, ambasadora Austrji, bawiącego obecnie na urlopie.

Ustąpienie angielskiego kanclerza skarbu ze stanowiska zdaje się dzisiaj już pewnem. Przed kilku dniami wieść taką puściła w kurs *Pal Mall Gazette*, obecnie zaś ministerjalny *Daily News* pogłoskę potwierdza. Organ półurzędowy doradza Wiljamowi Harcourtowi oględność w pozbywaniu się tej wpływowej w gabinecie teki, na wszelki zaś wypadek wskazuje Morleya, jako jedynego następcę Harcourta na stanowisku angielskiego ministra skarbu. Niema ludzi niezastąpionych, choćby nawet byli tak wytrawnymi znawcami skarbowości, jak sir Wiljam Harcourt, to też na kandydatach do teki nie zbywa. W każdym razie ustąpienie Harcourta nie powinno być wyłącznie przypisywane nieporozumieniom z lordem Roseberym, nieporozumieniom, wyrosłym podobno na gruncie niedawnego współzawodnictwa o spuściznę władzy po Gladstonie. Minister Harcourt liczy sobie już 67 lat życia, a w ostatnich czasach stosunki wewnętrzne składały się tak jakoś, iż młodszemu nawet i wytrwalszemu ministrowi mogłyby urząd obrzydzić. Młodsi członkowie rządu, jak: Asquid, Campbell-Bannermann, Acland, Haldane, niebardzo sympatyzowali z kolegą swoim ze starszej szkoły. Nadto irlandczycy nie zapomnieli dotąd, iż Harcourt był w swoim czasie zdeklarowanym przeciwnikiem *home-rule*'u, to też podczas rozpraw nad budżetem dobrze mu się dawali we znaki. Wiele złego na jednego — powiedział sobie angielski minister skarbu — i oto na serjo zamierza o wycofaniu się z życia publicznego i o przygotowaniu sobie cichego ustronia w Colder, aby tam do końca żywota spożywać chleb dobrze zasłużonych.

Trzy pisma odręczne, wystosowane przez cesarza Franciszka Józefa do hr. Kalnoky'ego, ks. Windischgraetza i hr. Wekerlego, wyznaczają datę zebrania się delegacyj wspólnych w Budapeszcie na d. 14-ty września r. b.

J. R.

Z MUZYKI.

(„Sztygar". Premjera w teatrze Nowym).

Popularność, jaką się cieszy sztuka muzyczna w dobie obecnej, nie jest bynajmniej wynikiem jedynie chwili ostatniej. Od niepamiętnych czasów ludziska mieli w pieśni i piosence źródło rozkoszy łatwej, przystępnej, znajdując w niej nieraz ogniwo, spójnię, potężny łącznik do wyrażania uczuć ogarniających całe masy.

Nic też dziwnego, że wewnętrzna ta siła zaznacza się coraz wyraźniej, że wszystkie warstwy społeczeństwa ludzkiego pragną korzystać z tych ożywczych promieni, któremi muzyka w sposób tak łatwy i przystępny obdarza.

Oto jest rozwiązanie tej wcale niezawiłej zagadki, którą sobie niektórzy „moraliści" w zakresie sztuki stawiają wobec powodzenia, jakiem w ogóle i wszędzie cieszą się „operetki". Napróżno rozbrzmiewają wrzaskliwe tyrady i frazesy o upadku poziomu sztuki i t. p.; skromna piosenka, drgająca szczerem uczuciem, okraszona promykiem wesołości, wypowiedziana kunsztownie, a jednak przystępnie dla potężnej, wielogłowej gromady, zdaje się tylko dobrotliwie uśmiechać się ze zbyt pesymistycznych poglądów tych frazeologów, którzy sztukę pragną widzieć wyłącznie w formie potężnych, genjalnych słońc, zapominając, że i one składają się z drobnych atomów.

Myśli powyższe nasunęły się nam po wysłuchaniu operetki Karola Zellera „Sztygar", ostatniej nowości teatru Nowego.

Libretto, jak zazwyczaj w tego rodzaju utworach, jest mozaiką skombinowaną z pierwiastków, spotykanych w każdej operetce typowej, odrębnem jest tylko tło górnicze. Rzecz naturalna, że treść operetki nie może dotykać tych katastrof, przerażających swą tragicznością, katastrof, których tyle zaznaczyła kronika czasów obecnych. Nie brak wszakże w tem życiu pracowitem, na tysiączne niebezpieczeństwa narażonem, i stron weselszych, chociaż w wielu razach i ta nawet wesołość nieraz graniczy z tragizmem walki o byt codzienny.

Ot, i w operetkowym „Sztygarze" sprzykrzył się pracowitej gromadzie górniczej trud i mozół, powtarzający się z uciążliwą jednostajnością. Szukają też zmiany zapalczywie, strejkują pod wodzą swojego dzielnego przewodnika (p. Proniewicz), który zdaje się posiadać władzę górniczą. I oto zamiast dźwięku kilofów i warczenia wózków naładowanych rudą, rozbrzmiewają pieśni i okrzyki, słowem wesołość panuje wszechładnie.

Właściciel majoratu książę Roderyk (p. Misiewicz) pod postacią górniczego praktykanta oraz dyrektor kopalni Zwack (p. Morozowicz) starają się zbadać przyczynę upadku dochodów kopalni, przyczynę aż nadto widoczną, cała jednak ich energja upada wobec strzał amora, które na nich fatalność wyrzuca. Dyrektor Zwack topnieje pod spojrzeniami przedsiębiorczej Nelly „koronczarki" (p. Święcka), narzeczonej sztygara, książę zaś nie może oprzeć się, rzecz naturalna, urokowi hrabianki (p. Czosnowska), która w ucieczce przed wstrętnem małżeństwem schroniła się do Nelly. Hrabianka, pozbywszy się swojego tytułu, pod przybranem nazwiskiem Julji, znajduje pole do nowych podbojów—sztygar staje się pierwszą jej ofiarą. Wypływają ztąd tysiączne, prawdziwie operetkowe kolizje, wyjaśniające się nakoniec w akcie ostatnim.

Pierwiastek liryczny skupia się więc przedewszystkiem w młodzieńczym kwartecie, składającym się z hrabianki i Nelly, oraz z księcia i sztygara; nieodzowny zaś kontrast komiczny przedstawia się pod postacią pary małżeńskiej, złożonej z dyrektora (p. Morozowicz), niedołęgi truchlejącego na sam widok wielce przejrzałej małżonki (p. Puchniewska). W plątaninie nieporozumień i zawikłań pani dyrektorowa nie może się oprzeć urokowi chwackiego sztygara, zwłaszcza, że ten w pogoni za karjerą rzuca się na przedsiębiorstwo artystyczne, jako dyrektor kapeli górniczej; dyrektor radby wydostać się z pęt małżeńskich; książę stara się wyświetlić pochodzenie hrabianki; Nelly w rozpaczy o swego sztygara, który marzy o jej przyjaciółce; słowem, epizodów obfitość wielka, snująca się, co prawda, niezbyt jasno i płynnie, ale o tem wszystkiem każe zapominać czynnik w operetce najważniejszy: muzyka.

Rzeczywiście Karol Zeller, który nie jest muzykiem zawodowym, zajmuje bowiem wyższe stanowisko w biurokracji austrjackiej, w tej nowej partycji złożył dowód nietylko głębszego uzdolnienia specjalnego, ale tego smaku, finezji, taktu, słowem przymiotów, które świadczą o niepośledniej indywidualności artystycznej. W pomysłach jego niema zbyt wydatnej odrębności, ale za to w sposobie wypowiedzenia ich czuć artyzm wykwintny, unikający pospolitości i szablonu. Pewna atmosfera szczerego uczucia, z przymieszką jakby sentymentalizmu, łączy się z rytmiką zdrową, jędrną, drgającą życiem i werwą. Rytmy to proste, niezawiłe, obracające się w elementarnych formach tanecznych, a jednak używanych z niezwykłą swadą i plastycznością.

Pod względem bogactwa w retoryce muzycznej partycja „Sztygara" stoi o wiele wyżej ponad sławetnej pamięci „Ptasznikiem". Orkiestracja igra różnorodnością kolorytu, który i ze środków wokalnych umie wydobyć niezwykłą moc szczegółów barwnych, pełnych siły. Pod tym względem akt pierwszy, w którym chóry grają rolę pierwszorzędną, stanowi kartę pełną siły, rozmaitości.

Czuć też, że pomimo widocznej zabiegliwości o utrzymanie się w zarysach popularnych, przystępnych, Zeller ma w swoich żyłach poczucie artyzmu poważniejszego; z partycji jego niejednokrotnie przeglądają odblaski minjaturowe, jakby z Mozarta, tego nieporównanego genjusza i w komedji muzycznej. Tak naprzykład tercet w akcie pierwszym (hrabina, książę i sztygar) jest jakby minjaturą z XVIII-go stulecia, tyle w nim finezji i uczucia.

Prawdziwie jednak popularną pod względem muzycznym postacią jest sam tytułowy „Sztygar", godny następca „Ptasznika". W ilustracji muzycznej posiada on do popisu dwa epizody w formie walca powolnego, i dwa te epizody odrazu są zdolne zapewnić powodzenie całej operetce. Mianowicie w akcie drugim opowiadanie o młynarce, pomimo pewnego podobieństwa ze znaną powszechnie tyroljenną I. B. Weckerlin'a, stanowić będzie na długi czas rozkosz operetkowych smakoszów. Melodja zarysowana wyraźnie, spotęgowana w zwrotce podjętej przez cały ansambl wokalny, pomimo woli zapanowywa nad słuchaczami, tak dalece, że poprostu dziwić się należy, dlaczego i całe audytorjum nie łączy się z chórem ogólnym.

Nie brak też arcypopularnych i nader udatnych epizodów i w partjach pozostałych. Mamy tu do zanotowania wejście hrabiny w formie walca powolnego, oraz prześliczny duet hrabiny i księcia (w akcie drugim). Frazes: „niech skarb mój będzie, jak chce", przemawia szczerością liryzmu, pełnego siły i prostoty.

Z ustępów zbiorowych finał pierwszego aktu zajmuje pierwszeństwo. Jest tu umiejętność stopniowania w użyciu środków wykonawczych, wielka doza kontrastów rytmicznych, słowem jest artyzm zastosowany do minjaturowej skali operetkowej, bez wysiłków do skali tej nie pasujących.

Wesołości kupletowej także nie brak, mianowicie kuplety o punktualności urzędniczej w ustach p. Morozowicza pobudzały do homerycznego śmiechu. Podobnież i w akcie trzecim rozmyślania starego górnika zjednały poklask ogólny, zasłużony. Dodać przytem należy, że każda z postaci operetkowych posiada swój numer wejściowy, zapewniający powodzenie.

O wykonaniu „Sztygara" zmuszeni jesteśmy wyznać, że całości podobnej, tak wykończonej, traktowanej z takiem oddaniem się swemu zadaniu, oddawna nie spotykaliśmy. Chóry mianowicie, wśród których zauważyliśmy sporo głosów nowych i twarzyczek sympatycznych, zadziwiają jędrnością rytmiki, pewnością intonacji, słowem w „Sztygarze" są czynnikiem nie bez artystycznego znaczenia. Zasługa to ich przewodnika, p. Zakrzewskiego, zasługa, którą z przyjemnością prawdziwą zaznaczamy. Niemniej i orkiestra pod wodzą p. Rożalskiego starała się o wykazanie wszystkich iskierek dowcipu i werwy, w partyturze oryginalnej zawartych.

Na największe wszakże uznanie zasługują soliści z p. Czosnowską i p. Proniewiczem na czele.

P. Czosnowska jako hrabina daje postać pełną wdzięku i dystynkcji, czaruje zaś poprostu szczerością uczucia, z jakiem traktuje swoją partję.

P. Proniewicz w roli tytułowej wykazał pod względem aktorskim postęp zadziwiający, prześliczny zaś głos tenorowy (znać w nim poważną szkołę prof. Horbowskiego) jednał mu uznanie ogólne, zmuszające do ciągłych powtarzań. Jest to pracownik coraz użyteczniejszy i sympatyczniejszy. W rolach Nelly i księcia p. Święcka i p. Misiewicz stali jak zwykle na wysokości swej tradycji operetkowej. P. Morozowicz stanowił oś humoru i wesołości, wzmagającej się przy każdem pojawieniu się „dyrektora" na scenie. Pomagała mu w tem do pewnego stopnia i epizodyczna para urzędników górniczych w osobach pp. Rzecznika i Jagielskiego.

Słów kilka należy się jeszcze „debiutowi" p. Puchniewskiej, jednej z wybitniejszych przedstawicielek aktorstwa prowincjonalnego. Rola Elfridy, małżonki dyrektora, jaskrawa sama przez się, przez panią Puchniewską była... jakby to powiedzieć... podkreślaną w sposób niepomierny, od którego nawet na deskach sceny teatru Nowego odwykliśmy. Przytem środki wokalne p. Puchniewskiej zanadto wyróżniały się od artyzmu całego otoczenia. Jednem słowem, rola ta stanowiła zanadto wyraźny odskok od całego otoczenia. Umiejętność zastosowania się do ogólnego nastroju i tonu jest koniecznością. Swoją drogą p. Puchniewska w wielce drastycznym duecie ze sztygarem oraz w kupletach (wielce wesoły tercecik z pp. Czosnowską i Święcką w akcie drugim) zdołała pobudzić do hucznych oklasków. Dla dokładności dodajmy, że z niewielkiej roli oberżysty p. Rutkowski wywiązał się wybornie.

W ogóle traktowanie partycji „Sztygara" zarówno pod względem muzycznym, jak i scenicznym daje całość o zarysach artystycznych, wykończonych, świadczących o istotnem poszanowaniu zarówno dzieła autora, jak i sympatycznie usposobionego, rozbawionego audytorjum. Praca reżyserska p. Śliwińskiego święciła w „Sztygarze" tryumf, zasługujący na jaknajpoważniejsze uznanie.

St. Ciechomski.

Na „Czystem.“

Powiadają, że są chwile, w których Warszawa się nudzi; powiadają, że dzieje się to zazwyczaj w lecie, gdy w powietrzu panuje gorąco tropikalne, na niebie zapowiadająca się burza, a w reszcie wszechświata „ogórek”.

Ja co prawda, gdybym się musiał nudzić, to pierwsze pięć minut wytrzymałbym jeszcze jako tako, w drugich pięciu już napisałbym testament, a w trzecich pięciu... powiesił się, ale Warszawa... posiada specjalny swój, a wielce przyjemny sposób nudzenia się i testamentów nie pisze...

Zobaczmyż więc jak się nudzi, a zacznijmy od tych, co nie posiadają ani „patelni”, ani „filarków”, ani „górek”, ani „dziurek” i t. d., o których później, a którzy gromadzą się w chwilach absolutnej nudy na... Czystem... w lasku.

Tak nazywa się ta miejscowość, położona na rogu ulicy Karolkowej z jednej strony, a Przyokopowej z drugiej.

Przypuszczam, że niegdyś w kąciku tym musiał się lokować jakiś średniowieczny baron, że miał tu zamek wspaniały, którego mur fundamentalny dotychczas oglądamy, mógłbym nawet stworzyć naprędce *à la* ś. p. Meciszewski lub ś. p. Wojcicki jakąś legendę, ku czemu oparkanione jezioro wielce się nadaje, lecz wolę ograniczyć swoje notatki na tem, com widział tam i słyszał wczoraj, pozostawiając legendy specjalistom.

Otóż tak zwane „Czyste”, inaczej „lasek”, od frontu wygląda sobie niby najzwyczajniejsza karczma z szyldem bardzo pięknie wykonanym, z którego umiejący czytać odrazu się dowiaduje, że „tu można dostać wszelkich trunków krajowych i zagranicznych, mleka i herbaty”, a nie umiejący odczuje to wszystko zaraz po zapachu, wydobywającym się z sieni domu, będącej zarazem i pasażem do ogrodu.

Afisz właśnie ogłosił, iż *„dzisiaj w niedzielę d. 8-go lipca 1894-go r. Wielką zabawę na nowowybudowanej scenie na wodzie urządzi towarzystwo artystów dramatycznych pod dyrekcją Feliksa Kosińskiego.”*

Jeśli to czas paroksyzmu warszawskich nudów, to nie powinno tu być nikogo; tymczasem za nami, przed nami, obok nas ciągnie ludek przez sień do ogródka długim sznurem i zupełnie grobowych nie ma fizjognomij.

Na samej połowie długości sieni za stolikiem zasuwającym drzwi i tworzącym przez to pewien rodzaj kasy, siedzi jakaś pani i sprzedaje bilety, które kosztują do pierwszego rzędu krzeseł 60 kop., 2-go i 3-ci 40, do pozostałych rzędów 30, a wejście do ogrodu 15.

Uważam, że piętnastokopiejkówki sypią się, jak z rogu obfitości, a w kasjerce zaczynam podejrzywać albo pierwszą bohaterkę towarzystwa albo czarny charakter, rzuca bowiem na mnie spojrzenia, jakbym nie był *„recenzentem”*, ale jakimś fałszerzem biletów, co, jak wiadomo, zdarza się czasami nietylko na Czystem.

Na szczęście legitymuję się swoją kartą i zostaję wpuszczony do ogrodu, bardzo obszernego, który, że pięknym nie jest, wina to, że nie zostaje w odpowiednich rękach, gdyż posiada wszystkie inne do piękności warunki.

Wieść, że przyszedł „tak pan z *Kurjera*”, roznosi się lotem błyskawicy i niebawem przede mną staje pan dyrektor towarzystwa w swojej własnej osobie, tłuściutki, pulchny, uśmiechnięty, co wszystko razem wzięte dowodzi, że mu się tutaj dobrze dzieje.

Wyciąga prawicę i ściska mi rękę gorąco, odciskam uściśnienie naturalnie i przekonywam się, że dłoń prawa dyrektora do próżniaczych nie należy, gdyż ją jakimś twardem musiał sforsować narzędziem.

— Cóż?—pytam się—liczne pan masz towarzystwo, ilu mężczyzn, ile kobiet...

Tu mi pan dyrektor pytać dalej nie pozwala, mruga tylko filuternie okiem, uśmiecha się i grozi na nosku.

Nie mogę odrazu zorjentować się, co ma znaczyć ten uśmiech, aż klapnięcie po brzuchu i wykrzyknik.

— Siedem ich mam, kochany panie! siedem jak lanie!—objaśnia, że zostałem wzięty za lowelasa, co nawiasowo powiedziawszy, pochlebia mi bardzo, gdyż oddawna miałem się za wycofanego z kursu.

Z dobrą więc a wesołą miną oglądam dalej ogród, który mi mocno przypomina Szwajcarję.

Tu i owdzie wzgórza z martwą przyrodą, to jest absolutnie bez trawy; jezioro koloru malachitowego, łodzie na niem, przypominające wzburzone morze, itp. efekty bez końca.

Idziemy do teatru na lądzie.

Przerobiony on został z lodowni, a racze jest jeszcze lodownią z dodatkiem teatru...

Co to za rozkosz dla aktorów, grających np. sztukę, której rzecz dzieje się w zimie, gdy mogą szczękać na serjo zębami, albo dla suflera zmarznąć na śmierć podczas +20 stopni Celsjusza.

Zagłębiam się w kulisy, zimno, jakiś pan przepowiada sobie rolę...

— Tu będą pokazywać „Kajcia głupiego”—objaśnia jakiś młodzieniec w mocno czerwonym krawacie jakiejś panience — a tam „porywać piękną Helenę”.

Idę za wskazówką palca młodzieńca o czerwonym krawacie i odczuwam na mej siatkówce istotnie to, co afisz nazwał „sceną na wodzie”.

Dwa lwy z papieru, okrutnie zdaje się złe, bo pozadzierały bardzo wysoko ogony, pilnują do tego przybytku wejścia od strony wody, od strony gór widać dekorację drzew tropikalnych i kurtynę z kapy na łóżko kilimkową, ale bardzo gustowną.

Po wodzie płyną panie i panny, kawalerowie i żonaci; „achy! oje”, odzywają się, pięć chustawek, jedna karuzela, jedna kręgielnia i pięć panien od piwa w ruchu.

Teatrum rozpoczyna „Kajcio wesoły”, potem rżną jeden po drugim żywe obrazy na wyspie, pani Dywiz pokazuje bardzo pięknie Małgorzatę, ale tę z „Fausta”, pan Kosiński samego „Mefistofelesa”, a p. Jabłoński samego „Fausta”. Scena uwodzenia pyszna, tłum rozentuzjazmowany, śmieje się, oklaskuje, bawi.

A mam-że opowiadać „Orfeusza w piekle” czyli sen bogów, a porwanie „Pięknej Heleny” przez urwipołcia Parysa, a najżywiej odtańczonych „Lobzowian” i odegranego mazura w 4 pary, a korowód łodzi w oświetleniu ogni bengalskich, a różnorodne lampiony, a piwo, a zapał, a oklaski?...

Nie, nie, tego żadne pióro dokazać nie zdolne. Aparat fotograficzny rewolwerowy wszystkiego nie schwyci, cóż dopiero pióro!...

Tu Warszawa się nudzi?!... ani myśleć... za to zaręczam, jak i równie i za to, że ciekawy tych widowisk w lasku wybornie się zabawi...

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* donosi, iż w tych dniach do kuratorów okręgów naukowych rozesłano okólnik p. ministra oświaty w kwestji rozpowszechnienia za pomocą szkół ludowych wśród włościan wiadomości rolniczych oraz zamiłowania do ogrodownictwa i sadownictwa. Okólnik zaleca wprowadzanie do wykładu w szkołach wiadomości z zakresu agronomji i ogrodownictwa, a zarazem rekomenduje zajęcia praktyczne na gruntach szkolnych. Inspektorowie i dyrektorowie szkół ludowych mają zwrócić pilną uwagę na tę stronę działalności nauczycieli elementarnych.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż z inicjatywy ministerjum rolnictwa w r. p. zwołany będzie w Kijowie zjazd okręgowy ogrodników.

= Według informacji pism petersburskich, ogólna suma długów miast w państwie wynosi rs. 40 miljonów. Długi przechodzące 100,000 rs. ciążą na budżetach 42-ch miast; największe ma Moskwa (11 miljonów), Warszawa (6 miljonów) i Odessa (4 miljony).

= Od tygodnia wszystkie komory celne austrjackie na pograniczu gub. kieleckiej zamknięte zostały dla przejazdu. Przepis ten stosowany jest ściśle i bez uwzględnienia żadnych zgoła wyjątków. Podróżni, udający się do Austrji, przepuszczani są jedynie przez stację Szczakowa.

= Stróże, utrzymywani przez miasto w liczbie 77 do porządku na placach i ulicach szerszych, otrzymali umundurowanie krojem podobne do mundurów służby plantacyj miejskich z tą różnicą, iż popielatą odzież zdobią czerwone wypustki, a na czapkach umieszczono mosiężną blachę z napisem „stróż placowy miejski”.

= Kancelarja sądu pokoju oddziału VI, mieszcząca się od dłuższego czasu przy ulicy Żelaznej, przeniesiona została do domu № 16 przy ulicy Ogrodowej.

= Posiedzenie kwartalne zebrania ogólnego członków Archikonfraternji literackiej odbyło się wczoraj, o godzinie 12½ po południu, w sali magistratu. Przewodniczył protektor czynny, rz. r. st. Józef Styczakowski. Członek-sekretarz, p. Franciszek Markiewicz, odczytał trzy protokuły posiedzeń rady gospodarczej, które zebranie ogólne zatwierdziło, na wniosek zaś rady gospodarczej postanowiło udzielić podziękowania: protektorowi czynnemu, p. Władysławowi Bednawskiemu, który ofiarował dla kaplicy Archikonfraternji przy katedrze św. Jana kapę, kilka alb, tuwalnię i poduszkę wartości rs. 560; protektorowi honorowemu, Feliksowi hr. Sobańskiemu, za ofiarowany dla Archikonfraternji wspaniały baldachim rzymski, wartujący przeszło rs. 2,000, i członkowi arcybractwa, p. Adrjanowi Głębockiemu, za ofiarowany obraz błogosławionego Klemensa Hofbaura. Z przedstawionego protokułu rewizji kasy i rachunków za kwartał ostatni okazało się, że dochody wynosiły rs. 1,781 kop. 66, a wydatki w tym czasie rs. 1,319 kop. 46; pozostało rs. 462 kop. 20. W poczet członków arcybractwa zapisani zostali: Jan Borkowski, Henryk Car, Władysław Hiszpański, ks. Andrzej Jóźwik, Aleksander Kiszakiewicz, Franciszek Leszczyński, Teofil Łaguna, ks. Antoni Martyński, Teodor Pełczyński, Jan Kazimierz Puchniewski, Franciszek Szymański, Teofil Talikowski, Władysław Tarczyński, Józef Tarłowski, Ksawery Tatarkiewicz, Kazimierz Waligórski, Stanisław Waligórski, Jan Klemens Czajkowski, Władysław Ryttel, Edmund Sadkowski i Feliks Nowicki. Wykreślono 4-ch członków z listy arcybractwa, jako od dwóch przeszło lat niepłacących składek rocznych. Na posiedzenie zebrało się 40-tu członków.

= Na wczorajszem posiedzeniu zarządu Towarzystwa jedwabniczego do grona członków rzeczywistych zapisano: księdza Teofila Styrpejkę z Szwekszui oraz panie: Florentynę Zakrzewską i Annę Hegnerową z Warszawy. Na temże posiedzeniu dokonano egzaminu słuchaczy tegorocznych kursów o jedwabnictwie w wychowalni Towarzystwa przez panią Kurtzową wykładanych i świadectw z teorji i praktyki udzielono paniom: Wandzie Banzemerównie, Annie Hegnerównie, Marji Kurtzównie i Florentynie Zakrzewskiej, jako też panom: Walerjanowi Garnuszewskiemu, Wincentemu Molickiemu (z odznaczeniem) i Janowi Szczepankiewiczowi. Zakup kokonów w biurze Towarzystwa (Nowy Świat № 41) rozpocznie się dnia 16-go września.

= Kurator okręgu naukowego warszawskiego, r. t. Apuchtin, wyjechał na Kaukaz.

= Prokurator izby sądowej warszawskiej, rz. r. st. Turau, wyjechał za granicę.

= **Z teatru i muzyki.**

* Wczoraj po raz pierwszy w sezonie otwarto teatr Letni w Łazienkach.

Odtańczono balety w skróceniu: „Robert i Bertrand” i „Wesele w Ojcowie”.

* Afisz dzisiejszy teatru Letniego zapowiada komedję Dumasa „Półświatek” z panią Ludową.

Jutro odegrana będzie w teatrze Letnim komedja Scribego „Walka kobiet”.

* Teatr Nowy daje dzisiaj i jutro na liczne żądania krotochwilę angielską „Ciotka Karola”.

Jutrzejsze przedstawienie tej arcyzabawnej farsy będzie już ostatniem w sezonie bieżącym.

Od środy bowiem przedstawiciel roli tytułowej, p. Śliwiński, zacznie korzystać z dłuższego urlopu.

Razem z „Ciotką” zejdą również z afisza „Piosenki tyrolskie”, dawane na rozpoczęcie widowiska.

* Z komedji Szekspira „Poskromienie złośnicy” odbywają się obecnie pełne próby w teatrze Letnim.

Wznowienie tego utworu nastąpi w nadchodzącą sobotę.

Obsada w znacznej części nowa.

* Na „Sztygara” zabrakło wczoraj biletów już w godzinach południowych.

Następne przedstawienie tej operetki w środę.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 750, Nowym 674; w teatrzykach ogródkowych: Belle-vue 380, Eldorado 450 i Wodewilu 300: w cyrku 323; wczorajszego zaś: w Letnim 661, Nowym 672, na wyspie w Łazienkach 700; w teatrzykach ogródkowych: Belle-vue 721, Eldorado 720 i Wodewilu 510: w cyrku było osób 739.

= Modrzejewska.

Donoszą nam z Ameryki, iż dążący z Los-Angelos, miasta w Kalifornji, parowiec tejże nazwy, z podróżnymi na wystawę, rozbił się o skały na oceanie Południowym w blizkości Monterey.

Podróżnych uratowano na łodziach i promie.

Zginęło jednak przeszło 10 osób.

Parowiec, a wraz z nim i olbrzymi ładunek, składający się przeważnie z wełny, zatonął.

Na statku tym przybyć również miała do San-Francisco Modrzejewska.

Małe odóźnienie uratowało artystka, jeżeli nie od utraty życia, to przynajmniej od straty kufrów z drogocenną garderobą, dążyła bowiem na szereg występów, które rozpoczęła w końcu kwietnia.

Po ukończeniu tych występów M. opuściła San-Francisco, udając się do siebie na wieś na na kilkomiesięczny odpoczynek.

Artystka odbywa podróże we własnym wagonie, wspaniale urządzonym ze wszystkiemi wygodami.

Znajduje się w nim: kuchnia, pokój dla służby, sypialnia, jadalnia i salon.

Wagon ten kosztował 28,000 dolarów.

W sierpniu Modrzejewska zawita do Europy.

= Wycieczka drukarzy.

Zabawa drukarzy odbyła się wczoraj przy wielce pomyślnej pogodzie.

Jak zwykle rozpoczęło ją nabożeństwo, po którego ukończeniu dziatwa Guttenberga wyruszyła o godzinie wpół do dziesiątej statkami parowemi do Jabłonny.

Przybito do brzegu o godzinie 11-ej przed południem i niebawem rozpoczęło się przyjęcie, ochocza drużyna zajęła miejsca przy stołach i przy ożywionej rozmowie spożyto obiad, który trwał do godziny blizko trzeciej.

Na program, oprócz muzyki i śpiewu, złożyły się i inne przyjemności, które co kilka godzin przedstawiały się widzom.

Zdejmowano też fotografje oraz rozdawano damom wachlarzyki, cukierki i t. p.

Około godziny 5-ej wystąpiło wesele krakowskie, raźno tańcząc kujawiaka i inne tańce.

Ku wieczorowi urządzono rodzaj maskarady, a chińczyk, murzyn, żydek i t. d. ochoczo byli oklaskiwani przez rozbawioną rzeszę.

Z nastaniem zmroku uczestnicy zabawy w liczbie przeszło ośmiuset osób wyruszyli z powrotem.

Była blzko północ, gdy parowce stanęły u przystani warszawskiej.

= Spadek.

Coś za dużo mnoży się spadkobierców, pretendujących o spuściznę po zamordowanej w Petersburgu ś. p. Czarneckiej.

Dzienniki petersburskie podają za sukcesorów pp. Musakowskich z gub. wołyńskiej; dziennik *Iwerje* obwieścił, iż majątek dziedziczy oficer grenadjerów Czarnecki w Tyflisie, nam wreszcie zakomunikowano w sobotę, iż do rzędu sukcesorów przybywają pp. Czarneccy z Królestwa.

Do tej listy *Kraj* dodaje jeszcze jedno nazwisko, zapewniając, że „głównymi spadkobiercami zmarłej są czterej synowie p. Antoniego Korewickiego, ciotecznego brata zamordowanej".

= Ujęcie opryszka.

Właściciel Walendowa pod Sękocinem, p. Albert Krasnodębski, donosi nam o ujęciu niebezpiecznego opryszka.

Oto kilka szczegółów, z listu wyjętych.

Herszt bandy, Białołeb, który teroryzował powiaty warszawski i błoński, obecnie naprawdę ujęty.

„W maju r. b. skradziono mojemu ogrodnikowi — pisze pan K. — Rudolfowi Henke, w Walendowie wóz, wartości około rs. 50; biedak ten słysząc, że jakiś Franciszek Zwieszkowski może zawiadomić go, gdzie wóz znajdzie, poszedł do niego i po długich pertraktacjach dał mu rs. 10 i słowo, że nie powie o tem nikomu.

„W kilka dni później ukradziono mi cielę bardzo ładne, a znowu w kilka dni prześliczną krowę, należącą do mojego cieśli, Koraka.

„Niepokojeni ciągłemi kradzieżami, ludzie moi urządzili obławę i zaraz przytrzymali na gorącym uczynku niejakiego Flisa, który używał najgorszej opinji, i zbili go tak, że ledwie nie został na miejscu.

„Wówczas ogrodnik mój zdecydował się złamać „słowo" i objaśnił, w jaki sposób znalazł swój wóz i usłyszał wtedy z wielkiem zdumieniem, że Franciszek Zwieszkowski i prawdziwy Białołeb są jedną i tą samą osobistością.

„A jeżeli pozostała mu co do tego najmniejsza wątpliwość, to musiałby ją stracić bardzo prędko, bo kilka dni temu. Białołeb zawiadomił go, że zabije go jak psa, ponieważ nie dotrzymał „słowa honoru", że zabije synów jego, ponieważ ośmielili się bić jego protegowanego Flisa i że podpali Walendów, bo zarząd tego majątku nie ma dla niego żadnych „względów".

„Oto dalsze następstwa: gdy w niedzielę, d. 1-go lipca, byłem w Walendowie, przyszedł do mnie karbowy, Podwysocki, cały zakrwawiony.

„Spotkał się on we wsi Łazy z Białołbem, który, gdy się dowiedział, że p. P. służy w Walendowie, obciął mu nos, grożąc, że będzie obcinał nosy i uszy każdemu, kto służy w Walendowie.

„Ponieważ mówiono mi, że Białołeb powtarzał swoje groźby i gdy zaraz nazajutrz, w poniedziałek rano, dowiedziałem się, że ogrodnik mój, Rudolf Henke, uciekł z całą swoją rodziną, a służba folwarczna z obawy przed zemstą Białołba i jego spólników wymówiła posłuszeństwo rządcy, panu F. M., udałem się do strażników ziemskich w Nadarzynie i Raszynie.

„I istotnie straż ziemska już we wtorek rano ujęła Białołba w Tarczynie."

= Wypadek na kolei.

Wczoraj podczas manewrowania wagonów na stacji Warszawa-obwodowa kolei nadwiślańskiej wykoleił się jeden wagon ładowny.

O wagon ten uderzyły i rozbiły się zupełnie dwa inne wagony, naładowane mąką i zbożem.

Z ludźmi wypadku nie było.

= Z Wisły.

Zamieszkały pod № 10-ym przy ul. Solnej 14-letni chłopiec, Karol Bogusławski, kąpiąc się w Wiśle od strony parku Aleksandrowskiego, popłynął ku środkowi rzeki, gdzie natrafiwszy na głębię, zaczął tonąć.

Gdy wypadek spostrzegł dzielny Piotr Kocz, szybko podpłynął na miejsce i chłopca od niechybnej śmierci wyratował.

Bogusławski leczy się w domu.

Nad wieczorem niejaki Jan Omelańczuk, z pow. konstantynowskiego, przechodząc przez most w towarzystwie Jana Lorentza, rzucił się do Wisły i, pomimo szybko udzielonego ratunku, utonął.

Omelańczuk powracał ze szpitala z Tworek.

Ciała nie odnaleziono.

= Na noże.

Do zamieszkałej pod № 40-ym przy ul. Browarnej Adeli Tokarskiej zaszedł niejaki Marjan Cichewicz, zamieszkały również w tym domu i z niewiadomego powodu rzucił się na lokatorkę, przyczem w głowę i ręce silnie poranił ją nożem.

Po udzieleniu pomocy, Tokarską odwieziono na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus, winnego zaś napadu aresztowano.

Późnym wieczorem przy rogatce wolskiej Feliks Łatkiewicz, zamieszkały przy ul. Grzybowskiej pod № 76-ym, w kłótni z bratem swoim Edmundem ugodził go kilkakrotnie nożem, przyczem zadał mu niebezpieczną ranę w lewy bok i drugą w prawą rękę.

Silnie osłabionego z powodu upływu krwi Łatkiewicza odwieziono na kurację do szpitala św. Ducha.

= Pożary.

Wczoraj, w samo południe, w domu pod № 44-ym przy ul. Podwale. w zamkniętem mieszkaniu zapaliły się wióry, pozostawione na rozpalonej kuchni.

Sąsiedzi, zauważywszy wydobywający się dym, drzwi do mieszkania wyważyli i ogień ugasili.

Straż z drogi zwrócono.

Tegoż dnia, o godz. 3-ej, na tratwie na Wiśle spaliła się budka flisacza.

NEKROLOGJA.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Petersburg 9-go lipca. *(Tel. Aj. półn.)* Ogłoszony został Najwyższy Ukaz o wypuszczeniu trzyprocentowej pożyczki złotej, kapitału nominalnego na sumę nie wyższą nad 42,500,000 rubli w złocie pod nazwą „Rosyjska trzyprocentowa pożyczka złota 2-ej emisji r. 1894". Obligacje są imienne i na okaziciela na 125 rubli 625 i 3,125 rubli licząc każde 125 rubli za wyrównywające 500 frankom, 409 markom niemieckim, 19 funtom 15 szylingom i 6 pensom, 339 guldenom holenderskim, 360 koronom duńskim i 96·26 dolarom złotym. Dochód trzyprocenty rocznie wypłaca się kwartalnie, poczynając od dnia 19-go czerwca (1-go lipca) 1894-go roku. Kapitał za wyszłe w losowaniach obligacje wypłaca się w trzy miesiące po losowaniu. Obligacje posiadają wartość płatniczą przez lat 30, a kupony przez lat 10. Obligacje zwalniają się raz na zawsze od wszelkich russkich podatków. Wpływ z realizacji niniejszej pożyczki obraca się na wycofanie z obiegu listów zastawnych centralnego Banku russkiego kredytu ziemskiego, którego niepomyślne położenie interesów, spowodowało likwidację tego towarzystwa.

Petersburg 9-go lipca. *(Tel. Ajencji półn.)* Bank szlachecki został upoważniony do udzielania pożyczek szlachcie dziedzicznej na zakup majątków nieruchomych od osób nierusskiego pochodzenia w guberniach: wileńskiej, grodzieńskiej, mińskiej, witebskiej, mohylewskiej, kijowskiej, wołyńskiej i podolskiej. Żądania pożyczek składać należy się do miejscowych oddziałów banku. Rozmiar pożyczki 75% ceny szacunkowej majątku.

Petersburg 9-go lipca. *(Tel. pr. Kur. W.)* Według nowej ustawy Banku państwa, celem jego jest nietylko ułatwienie obrotów pieniężnych i utrwalenie systemu kredytowego pieniężnego, ale nadto przychodzenie w pomoc przez kredyt krótkoterminowy handlowi, przemysłowi i gospodarstwu rolnemu, dlatego też na solaweksle będą udzielane pożyczki dla zaopatrzenia w kapitał obrotowy i inwentarz gospodarstw rolnych, przedsiębiorstw przemysłowych i rzemieślników, drobnych przemysłowców wiejskich i drobnych kupców. Bank państwa zostaje upoważniony do otwierania kredytu miastom, dla dostarczenia im funduszów obrotowych. Ogólny zarząd powierzony zostaje radzie Banku i dyrektorowi Banku. Miejscowemi instytucjami są kantory, oddziały i ajentury Banku państwa. Kantory ustanawiają się w najważniejszych ogniskach handlu, a zwierzchnictwu ich podlega pewna ilość oddziałów, stanowiących okrąg kantoru. Ajentury podlegają zwierzchnictwu oddziałów i załatwiają najprostsze operacje bankowe, zbierają wiadomości o lokalnych warunkach ekonomicznych i mają dozór nad użyciem pożyczek zgodnie z ich przeznaczeniem.

WIZYTA ESKADRY.

Rzym 8-go lipca. *(Tel. pr. K. W.)* — We wrześniu russka eskadra śródziemnomorska pod dowództwem admirała Avelana odwiedzi Pola i Tryest.

WYŚCIGI.

Moskwa 8-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* Dzień dzisiejszy był kulminacyjnym momentem sezonu letniego wyścigów w Moskwie z powodu „Derby" z nagrodą rs. 25,000 i nagrody „Cesarskiej" wynoszącej rs. 10,000. Derby, które obok nagrody wyżej wymienionej daje jeszcze rs. 1,000 premjum dla hodowcy, żetony i zegarki złote dla trenera i dżokieja, zakończyło się zwycięstwem „Bajraktara" (po „Dear-boy" i „Berezynie") br. Iłowajskich, drugim był „Artakserkses" pp. Mamontowa i Nosowicza, a trzecią „Pani Chorążyna" p. L. Grabowskiego. W biegu czterowiorstowym o nagrodę Cesarską rs. 10,000 i medal złoty pierwszym był „Sezam" p. L. Grabowskiego, drugim „Sajhak" br. Iłowajskich, a trzecim

„Pik-Pocket” pp. Płatonowa i Malicza ze stadniny p. Mysyrowicza. Zwycięstwo „Sezama” nad dziewięcioma współzawodnikami było bardzo łatwe. W biegu 2 w. 100 sąż. o nagrodę rs. 800 pierwszą była „Margeritta Tawriczeskaja” p. Rud', drugą „Blanche d'Orléans” p. G. Zielińskiego, głowa w głowę z „Piratem” p. Łazarewa. Handicap rs. 700 (2½ w.) wygrała „Kreutzerowska Sonata” p. Iljenki; nagrodę trzyletnich rs. 900 (2 w.) „Wotan” p. Dostojewskiego; trzyletnią dodatkową „Diva” p. Iljenki; — nagrodę rs. 500 dla koni, które nie wygrały pierwszych nagród, „Kadudża” pp. Dorożyńskiego i Skarżyńskiego, i Sprzedażną rs. 1,000 (2 w.) „Iran” br. Iłowajskich.

Carskie Sioło 9-go lipca. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Wczoraj na torze tutejszym nagrodę rs. 1500 w biegu dwuwiorstowym zdobył „Neddy” p. E. Korsaka, drugim był „Pale-Ale” pp. Mamontowa i Nosowicza. Wielki 3-wiorstowy steeple-chase wygrała „Rutia”, należąca do szkoły kawaleryjskiej. W biegu o nagrodę rs. 1000 (2 w. 133 s.) pierwszym był „Aszanti” br. Lipharda, drugą „Bombonière” p. J. Reszkego. W biegu 2 w. o nagrodę rs. 500 pierwszą była „Doublure” pp. Mamontowa i Nosowicza, drugą „Charlotte” p. J. Reszkego. W hurdle race (3 w.) z nagrodą rs. 500 pierwszym był „Capitain Cook” ze stada janowskiego, w biegu 2 w. 100 s. z nagrodą rs. 1000 „Bylina” pp. Mamontowa i Nosowicza w dodatkowym hurdle-race dwuwiorstowym „Lahore” p. J. Reszkego miał drugie miejsce, a w ostatnim wyścigu płaskim dwuwiorstowym z nagrodą rs. 400 pierwszym był „Prizrak” pp. Zubowa i Mieszkowa.

HOŁDY POŚMIERTNE.

Paryż 9-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Minister marynarki zadecydował, iż nowy pancernik, świeżo wykończony w Tulonie, otrzyma nazwę „Carnot”.

Paryż 9-go lipca. *(Tel. pr. Kur. War.)*—Medaljer Rofy otrzymał od ministerjum oświaty i sztuk pięknych polecenie przygotowania medalu na pamiątkę pogrzebu Carnota.

ŚRODKI ZARADCZE.

Rzym 8-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*—Izba deputowanych odrzuciła znaczną większością głosów nieprzyjęty przez rząd wniosek Barzilai'ego, poczem uchwaliła projekt prawa, nakładającego surowe kary za podburzanie w prasie do czynów przemocy.

Madryt 9-go lipca. *(Telegram Ajencji półn.)*— Senat zatwierdził prawa, poprzednio już uchwalone przez izbę deputowanych, dotyczące energicznego tępienia prądów anarchicznych.

Berlin 8-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — *Nordd. Allg. Ztng.* obrzuca reprezentację narodową ciężkiemi zarzutami za to, że przeszkadzała rządowi od r. 1890-go do odnawiania praw wyjątkowych przeciwko socjalistom i innym burzycielom porządku społecznego.

Paryż 9-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Rząd przedstawi niebawem projekt do prawa, na którego zasadzie pobudzanie do przestępstw anarchicznych lub też wychwalanie takich czynów, czy to na piśmie, w druku, czy w mowie, nadal nie będzie sądzonem przez sąd przysięgłych, lecz przez sądy policji poprawczej. Najmniejsza kara obejmuje rok więzienia, najwyższa deportację.

Paryż 9-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Jednocześnie z wprowadzeniem w czyn projektu prawa o sądzeniu anarchistów przez sądy zwykłe, postawiony będzie wniosek, dążący do zabronienia ogłaszania przebiegu tych procesów.

ARESZTOWANIA.

Marsylja 8-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Dziś dokonano 21 świeżych aresztowań. Pochwycono trzech anarchistów, z tych trzech włochów.

Caën 8-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)* — Uwięziono tu bardzo niebezpiecznego anarchistę, Santo Baldi, poddanego austrjackiego.

Paryż 9-go lipca. *(Telegram Ajencji półn.)* — Oprócz poprzednich, aresztowano jeszcze trzech anarchistów włoskich w Saint Lo. Schwytano nadto dwóch włochów i jednego francuza w Marsylji.

Palermo 9-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Odkryto tu spisek, mający na celu morderstwa anarchiczne. Siedmiu anarchistów aresztowano. Jeden z aresztowanych poczynił zeznania, iż postanowione było zasztyletowanie gubernatora w Palermo.

Rzym 9-go lipca. *(Tel. pryw. Kur.)*—Rząd ogłosił znaczną nagrodę za schwytanie Oresta Lucchesi, domniemanego mordercy Bandi'ego.

Rzym 8-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Aresztowano tu trzech anarchistów, przy których znaleziono listę osób, skazanych na śmierć za akcję antyanarchiczną.

Paryż 9-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Posiedzenia sądu przysięgłych w sprawie Caseria rozpoczną się stanowczo w d. 23-im b. m.

Paryż 9-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— *Temps* zapewnia, iż przyjaciele Caseria będą przewiezieni z więzienia Montpellier do Lugdunu dla konfrontacji z mordercą Carnota.

Paryż 8-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — W usposobieniu Caseria zaszły niepokojące zmiany. Dotychczas był spokojny i zimny, dziś sposępniał i okazuje nadzwyczajne zdenerwowanie. Sędzia śledczy wydał surowe rozkazy strażnikom, aby strzegli mordercę Carnota dniem i nocą, Caserio bowiem ma wygląd człowieka, który szuka okazji do samobójstwa.

Paryż 9-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Pomiędzy listami, nadesłanemi wczoraj do pałacu Casimir-Périer, jeden, zaplamiony krwią, zawierał pogróżki. List oddano ministrowi sprawiedliwości.

SPRAWA KOTZEGO.

Berlin 8-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)*— *Kreuzzeitung* twierdzi, iż sprawa Kotzego, pomimo wypuszczenia mistrza ceremonji z więzienia, nie jest jeszcze ukończona. Sędzia śledczy rozważy, czy nagromadzony materjał dowodowy jest dostateczny do postawienia Kotzego w stan oskarżenia. Jeżeli opinja władzy śledczej wypadnie dla Kotzego niepomyślnie, będzie on oddany pod sąd wojenny.

KONGRES PRASY.

Antwerpja 8-go lipca. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Dziś rozpoczęły się obrady międzynarodowego kongresu prasy. Kongres jest ściśle zamknięty, gdyż tylko zaproszeni przez komitet organizacyjny mają wstęp na posiedzenia. Syndyk prasy zagranicznej w Wiedniu, Alfred Szczepański, nadesłał cały szereg wniosków, które zamieszczono na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

ZJAZDY NAUKOWE.

Lwów 9-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Dziś odbyło się otwarcie zjazdu techników. Uczestników zjazd liczy 450. Posiedzenie zagaił prezes związku techników, Gostkowski. Następnie ks. Sanguszko witał przybyłych w imieniu kraju, prezydent Mochnacki w imieniu miasta, ks. Sapieha w imieniu komitetu wystawowego. Rektor politechniki lwowskiej Dziwiński zaprosił uczestników zjazdu na obchód 50-letniego jubileuszu swojego zakładu naukowego. Na prezesa zjazdu powołano Kossutha, na wiceprezesów: Miszkego, Wojciechowskiego, Frankiewicza, Karczmarskiego, Gostkowskiego. Wreszcie Szczepanowski wygłosił prelekcję o potrzebach wielkiego przemysłu w Galicji.

Lwów 9-go lipca. *(Tel. pr. Kur. Warsz.)* — Na zjazd pedagogów zapowiedziało przyjazd 1074 uczestników.

ZABURZENIA KOLEJOWE.

Chicago 8-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Przez całą noc po mieście i okolicach krążyły bandy burzycieli, podkładały ogień pod magazyny stacyjne i zrywały szyny. Kilkaset wagonów i wielką ilość towarów spalono. Straty jednego z towarzystw obliczają na 1,200,000 dolarów. Wojsko nadciąga.

Chicago 8-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Coraz częściej przytrafiają się krwawe zetknięcia z policją. Obawiają się, iż zaburzenia, które dziś ograniczają się na prowincjach wschodnich, ogarną całe terytorjum od oceanu Spokojnego do Atlantyckiego.

Chicago 8-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — W Detroit do zaburzeń przyłączyli się wszyscy urzędnicy kolejowi. W Spokane zniszczono linję kolejową na przestrzeni dwóch wiorst.

Chicago 9-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — W czasie wczorajszych zaburzeń wojsko zabiło 20 burzycieli. Lud, wobec mnóstwa pożarów, wznieconych ręką podpalaczy, zwraca się obecnie przeciwko robotnikom kolejowym.

Chicago 8-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Zażądano posiłków wojskowych, bo dotychczas nadesłane wojska okazały się niedostateczne. W starciu tłumy burzycieli rozpędziły wojsko. Położenie bardzo krytyczne.

Londyn 8-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Wedle wiadomości, nadchodzących z New-Yorku, położenie staje się coraz poważniejsze. Dwa tysiące wagonów spalonych. Prezydent Cleveland oświadczył posłowi angielskiemu, iż rząd przygotowany jest na obronę praw krajowych, choćby przyszło zwołać całą armję Unji i całą milicję.

ROZBICIE POCIĄGU.

Bilbao 8-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Na linji kolejowej Bilbao-Lezama wykoleił się pociąg osobowy. Jedenaście osób zabitych, siedem ranionych.

Berlin 9-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)*— Na uroczystościach jubileuszowych uniwersytetu królewieckiego cesarz Wilhelm będzie reprezentowany przez księcia Fryderyka Leopolda.

Paryż 8-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)*— Wiceprezesem izby deputowanych obrano republikanina Claussel de Coussergues 186 głosami przeciwko 145, które padły za radykałem Dupuy-Dutemps.

Paryż 9-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Oficerowie, świeżo wypuszczeni z Kładzka, zwierzali się przed deputowanymi, iż bardzo wiele przecierpieli w czasie pobytu w więzieniu śledczem. Dziś jednak, wobec szlachetnego postąpienia cesarza Wilhelma, starają się zapomnieć o przebytych cierpieniach.

Londyn 9-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Stosunki pomiędzy Japonją a Chinami w sprawie koreańskiej przybierają formy łagodniejsze. Oczekiwane jest pokojowe usunięcie nieporozumienia.

Berlin 9-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)* —
Ruble w gotówce 218 80 (onegdaj 218.80)
Ruble na dostawę 218 25 (onegdaj 219.25)

GIEŁDA.

Warszawa, 9-go lipca.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 45.90, 45.87½, 45.85, 45.80 i 45.77½, przeważnie jednak po kursach 45.85 i 45.80, Za trzymiesięczny Wrocław osiągano 45:87½. **Londyn** krótki kupowano po 9.31. **Paryż** krótki i **Wiedeń** krótki bez nabywców.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 45.95, za Londyn krótki 9.33, za Paryż krótki 37.32½ i za Wiedeń krótki 74.85.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjnne po 97.15 i 96.85, względnie do wielkości odcinków, lecz nie było nabywców. Pożyczki premjowe z roku 1864 I-ej ser. ceniono po 249, premjówki z r. 1866-go II-ej em. po 225.— i po 190.50 listy premjowe szlacheckie, bez pokupu. Pożyczki wewnętrzne 4% chciano zbyć po 95.10, bez względu na serję, a kupiono kilka tysięcy rubli po 94.75.

Listy 4½% zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.20, umieszczono zaś kilkadziesiąt tysięcy rubli po 99.95, 99.90 i 99.85.

Listy 5% zastawne m. Warszawy ofiarowano po 102.50 pierwsze cztery serje, a nabyto kilkadziesiąt tysięcy rubli najmłodszej serji po 101 i 100.10.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabsze.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.05 do 11.08⁷ *netto.* Wiadro 78% rs. 8.80 do rs. 8.82½—2%. Dowozy małe przy większych żądaniach. Usposobienie cokolwiek lepsze, pokup chętny.

Z dniem 9 lipca r. b. redakcja czasopisma

ATENEUM

przenosi się na ulicę Warecką № 10. 3163



Pierwsza w kraju fabryka STEMPLI KAUCZUKOWYCH i metalowych. **Z. SUCHOWIECKI** Wierzbowa № 6 (hotel Angielski). Ceny niskie. 2907

Lekarz Juljan Babiański

przyjmuje z chorobami rakowatemi, chronicznemi wewnętrznemi i zewnętrznemi od 2—5 po południu. Wilcza 3, m. 10. 2904

DENTYSTA

G. GULOTEN

przyjmuje chorych codziennie od 10—12 i od 1-ej do 5-ej po poł. ***Wilcza 3,*** 1-sze piętro. 2903

Stanisław Straus elektrotechnik, z dniem 8-ym lipca r. b. przenosi swój zakład na ***Nowy-Świat № 39.*** Cenniki wysyła gratis i franco. 3049

Budowniczy JÓZEF MAZURKIEWICZ

przeprowadził się od 8 lipca na Nowogrodzką № 24, przyjmuje do 10½ zrana i od 4—6 po poł. 3116

Dr ***Jakób Halpern,*** b. lekarz na klinikach zagranicznych. Choroby ***skórne i weneryczne.*** Do 10 r. i od 3—5 po poł. Nowy-Świat 36. 2957

— Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** wskutek tychże. Śliska № 7. 3129

Ważna wiadomość!

Są do sprzedania w Rudzie-Papiernej, odległe trzy mile od stacji Piotrków dr. żel. warszawsko-wiedeńskiej i cztery mile od stacji Opoczno dr. żel. iwangrodzko-dąbrowskiej dobrze procentujące:

1) Papiernia, wyrabiająca tektury, papiery do opakowań i do torebek, oraz

2) Młyn amerykański, który posiada dwie pary walców, maszyny do czyszczenia zboża, perlak do mielenia jęczmienia i tak zwany młyn chłopski; wszystko to dobrze zbudowane, siłą wodną działające. Do wyż wspomnianego należą także znajdujące się tam różne budynki oraz dwór z pomieszkaniami i 30 mórg pola i łąk dobrego gruntu.

Bliższą wiadomość udzieli Sz. Laskier w Rudzie Papiernej, ostatnia poczta ***Sulejów.*** 3055

W czwartek wieczorem między ***ulicą Złotą a Królewską zginęła***

Suczka Ratlerka

maleńka czarna podpalana z obróżką srebrną w kołku i grzechotką. Łaskawy znalazca raczy dostarczyć ją Ks. Chełmickiemu, Podwal 27 za sowitą nagrodą. Przywłaszczyciel sądownie dochodzony będzie. 3140

W WILLI

FELIKSOWO

przy stacji Otwock, do wynajęcia mieszkania letnie z meblami.—Wiadomość Twarda 36, m. 6. 3106

WILLA PODLASIE

w Krupówkach w Zakopanem, poleca pokoje wygodnie urządzone na porę letnią i umowę wraz z zupełnem utrzymaniem i usługą. Ceny przystępne. 841

Dentysta Z. Zaleski wyjechał. 3099

DOM HANDLOWY

„Salowejczyk & Morgenstern"

przeniesiony został na ulicę ***Gęsią*** pod Nr. 3, dom W-go Wildera. 3130

GABINET DENTYSTYCZNY

Zofji Gutzman

przeniesiony Nowy-Świat 9. 3134

Dla kantorów i kancelaryj.

Pióra stalowe angielskie, francuskie i niemieckie Soenneckena, pióra do ronda, teki do segregowania listów, jako to: Chanona Segregatory, Soenneckena Briefordnery, Triumphordnery, Bibliorhapty i t. p. Księgi kopjowe i buchalteryjne, atramenty wyborowe krajowe i zagraniczne, kałamarze biurowe najnowszych systemów oraz wszelkie artykuły kantorowe poleca w największym wyborze z ustępstwem rabatu Skład Papieru i Galanterji ***R. Krupecki i L. Poradzewski*** w Warszawie, Wierzbowa 1. 814

— ***Józef Kokeli,*** adwokat przysięgły, przeniósł kancelarję do domu № 8 przy ulicy Rymarskiej. 3170

Ludwik Ifland,

galwanizer, wyjechał za granicę. 3172

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Göthe.* Serdecznie dziękuję za wiadomości. Tylko bądź rozsądną. Przyniosłaś mi szczęście, wiedzie mi się wyśmienicie. Nie zapominaj, że będąc szczęśliwymi, nie mamy prawa niszczyć szczęścia drugich. *Twój.*—K. W. otrzymuję codziennie.

— „12 Lip." Otrzymałem zapóźno, błagam, donieś odwrotnie wprost gdzie jesteś... Wyjadę 18. „*iec 12.*"

— Z. F.
Odebrałem wczoraj, wyślę jutro. 3180

Sprawozdanie Handlowego Towarzystwa Ubezpieczeń

za 1893 rok.

PRZYCHÓD:

Ubezpieczenia ogniowe:			
Premje i rezerwa z 1892 r.	Rs.	1,064,227.07	
Ubezpieczenia transportów:			
Premie i rezerwa z 1892.	„	201,981.55	
Ubezpieczenia życiowe (kapitałów i dochodów):			
Premie i rezerwa z 1892 r.	„	44,595.13	
Procents:	„	27,895.43	Rs. 1,338,699.18

ROZCHÓD:

Ubezpieczenia ogniowe.			
Premie za reasekurację, pogorzele zapłacone, prowizje	Rs.	777,495.36	
Ubezpieczenia transportów:			
Premie za reasekurację, straty zapłacone, prowizje	„	171,721.17	
Ubezpieczenia życiowe (kapitałów i dochodów):			
Premie za reasekurację i prowizje	„	7,272.85	
Wydatki ogólne:			
Wydatki na Zarząd i umorzenie długów niepewnych	„	147,620.15	„ 1,104,109.53
Pozostaje			Rs. 234,589.65
a po odtrąceniu.			
rezerwy premij	Rs.	146,440.26	
„ strat	„	21,394.52	„ 167,834.78
Zysk czysty			Rs. 66,754.87
z którego strąca się:			
20% na kapitał zapasowy	Rs.	13,350.97	
5% na podatek skarbowy	„	3,337.74	
na dywidendę	„	50,000.—	
na rachunek strat i zysków		66.16	
	Rs.	66,754.87	

Bilans na 1 Stycznia 1894 r.

AKTYWA.			PASSYWA.		
Kasa	Rs.	74,625.91	Kapitał zakładowy	Rs.	1,000,000.—
Kapitały, rachunki bieżące i t. d.	„	1,010,614.62	„ zapasowy	„	13,350.97
Dłużnicy, za potrąceniem należności wierzycielom	„	53,522.11	Rezerwa premij	„	146,440.26
Wydatki na organizację	„	76,990.93	Straty nieuregulowane	„	21,394.52
Rachunki różne	„	34,780.29	Dywidenda za 1893 r.	„	50,000.—
			Rachunki różne	„	19,348.11
	Rs.	1,250,533.86		Rs.	1,250,533.86

Zarządzający **A. Aleksejew.**
Buchalter **N. Sternfeld.**

Dyrektorzy: **L. Poliakow. A. Mein. A. Nieczajew.**

J. K. CETLIN,

Inspektor Okręgowy dla Królestwa Polskiego, Warszawa, Marszałkowska 127. 1204

W każdym czasie dla kawalera doktora lub adwokata, w domu frontowym na 2 piętrze,

Salon duży z balkonem,

gabinet i przedpokój.—Ulica Twarda № 24/1095. Dom skanalizowany. Wiadomość u właściciela domu. 1181



Kompletne Ubiory

SPORTOWE

i wszelkiego rodzaju TRYKOTY poleca Gustaw Hähle

1201 **11. ulica Świętokrzyzka 11.**

Potrzebny zdolny

Mechanik-Maszynista,

na wyjazd **do Moskwy.**—Zgłaszać się: Rymarska № 10, Krejnes. 1196

NAFTA

powieść współczesna przez **SEWERA,** wyszła w trzech tomach i sprzedaje się we wszystkich księgarniach po Rs. **3** z przesyłką pocztową Rs. **3** kop. **30.**

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się także i za zaliczeniem pocztowem.

Skład główny u S. LEWENTALA, Wydawcy w Warszawie, Nowy-Świat № 41. 21r

Wydawnictwo „Kurjera Warszawskiego."

Grand Hotel w Krakowie.

Apartamenty i pokoje z całkowitym tegoczesnym komfortem urządzone, począwszy od 1 złr. do 9 złr. — Czytelnia z pismami Warszawskiemi. — Restauracja wykwintna. 1032

E. Chronowski.

Warszawska

Fabryka Fajerwerków,

dawniej **M. Koller.**

Promenada za rogatką Belwederską. Wielki zapas fajerwerków, ogni bengalskich. Sprzedaż hurtowa—detaliczna. 1187

Po zwiniętej fabryce kwiatów, są do sprzedania 4 duże

SZAFY

z szufladami.—Krakowskie-Przedmieście 89, pierwsze piętro. 1206

Maliny, Wiśnie Osthajmskie

najlepsze na nalewki i inne **owoce z Jankowa,** poleca Skład Nasion „OGRODNIK POLSKI", Mazowiecka 11. 930r

Powszechnie za najlepszy uznany

Pakunek „Celluloid"

dla uszczelnienia kotłów, maszyn i rur parowych, w arkuszach, krążkach i w w łazach (mannlochach), poleca Fabryka **„NATALIN"** przy stacji Dr. Żel. Warsz.-Wied. Poraj. 645r

Dominium Strzelce,

poczta i stacja kolei **Kutno.**



Sprzedaje od 2-go Sierpnia r. b., znaczną partję

Baranów

czystej krwi rambouilletty, w bardzo cienkiej wełnie i bardzo dużych figurach.

Prócz tego sprzedaje się **TRZODA** rasy Wielkie Yorkshire. 1189

Po 1½, 2 i 2½ kopiejek 1195

Słoiki do konfitur,

poleca **Skład Naczyń aptecznych, chemicznych i doktorskich**

F. Chwastkiewicza

w Warszawie, Senatorska № 24.

Nowość!

Japoński proszek, natychmiastowy skutek pchłom, pluskwom, karaluchom, stonogom, molom i wszelkim innym robactwom domowym.—Cena pudełka 40 kop., mniejszego 25 kop.; dostać można w sklepie Graffa, Nowy-Świat № 27, w składach aptecznych i mydlarniach, proszę zamawiać u T. Wasiljewa, ulica Szczygla № 11, m. 7.—Na prowincję mniej 1-go funta nie wysyłam; cena za funt z przesyłką rs. 1 kop. 20. 1199

SZCZAWNICA.

Zakład zdrojowo-klimatyczny w Galicji z 7 zdrojami **silnej szczawy** sodo-wo-słonej i sodowo-żelazistej, skutecznych w nieżytach (katarach) narządu oddechowego i narządu trawienia, w długotrwałem zapaleniu **płuc** i w rozedmie (astmie) przy wysiękach opłucnej, **w początkach suchot** w chorobach dróg moczowych i kobiecych, w niedokrewności, blednicy i t. d.

Znakomita stacja klimatyczno-górska z orzeźwiającem powietrzem. Kuracja mleczna, żętyczna i kefirowa. Zakład inhalacyjny, solankowy i balsamiczno-igliwiowy. Kąpiele mineralne żelaziste, hydropatyczne i rzeczne.

Mieszkania i inne urządzenia dogodne, postępowe i bardzo przystępne. Pora kąpielowa (3 sezony) od 20 Maja do 30 Września. W I i III sezonie mieszkania zakł. o 30% tańsze.—Dojazd do zakładu ze wszystkich kierunków dróg żel. do stacji w **Starym Sączu**, a ztąd pocztowozem, fiakrami i góralskiemi wózkami, drogą malowniczą nad Dunajcem na miejsce.

Wody ze zdrojów **Józefiny i Magdaleny** silniejsze od wód Emskiej, Gleichenberskiej i **Selterskiej**, w aptekach i składach wód mineralnych.

Prospekty rozsyła opłatnie i zamówienia na wodę mineralną i na mieszkania przyjmuje Zarząd Zakładu. **Feliks Wiśniewski**, dzierżawca. 405

Własnej fabryki

Lakiery olejne i spirytusowe

w różnych kolorach i bezbarwne.

FARBY OLEJNE,

tarte na prędkoschnącym pokoście, przygotowane wprost do użytku.

POKOSTY CZYSTE

wybornie schnące,

WERNIKSY

do obrazów olejnych, oraz **Werniks** do ram złoconych, poleca firma

Ludwik Spiess i Syn.

Skład główny przy placu Teatralnym, obok kościoła PP. Kanoniczek № 464—5.

Filja przy ulicy Marszałkowskiej № 140. 1048

Medale z roku 1881, 1884 i 1885

OBICIA

papierowe w wielkim i zupełnie nowym wyborze, są na składzie Fabryki Parowej

Br. TARNOPOL,

od 8 kop. do rs. 5 za rolkę.

Ceraty różne i **Rolety** do okien.

Warszawa, Miodowa Nr 3. 936r

DWIE LOKOMOBILE,

o sile 20—25 koni, poszukiwane są do wynajęcia na kilka tygodni.

Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać sub

926r **„E. MARKGRAF w Łodzi“.**

ŻEGIESTÓW w Galicji nad Popradem,

stacja poczt., telegraf w miejscu.

Najsilniejsza szczawa żelazista, skuteczna w chorobach kobiecych i anemji. **Pora kąpielowa trwa od 1-go Czerwca do końca Września.** Kąpiele borowinowe, żelaziste hydropatyczne i popradowe. 579

WODA ŻEGIESTOWSKA znajduje się we wszystkich wielkich Składach Wód Mineralnych.

Lekarz Ordynujący **Dr. Wł. Hojnacki** ast. chor. kobiecych.

ROWERY „FENOMEN“

posiadają oprócz innych znakomitych ulepszeń **pat. łażyska kulkowe «Fenomen» ze zmniejszonem o przeszło 20% tarciem** i odznaczają się dzięki temu od reszty systemów **niebywale lekkim chodem.** 565

Główny Reprezentant na Państwo Rossyjskie

L. bar. LESSER w Warszawie, Widok № 19.

CERATY

OBICIA PAPIEROWE

ROLETY

FLAGI

K. SAPIECHA

Niecała Nr 11,

Hotel Brühlowski.

CHODNIKI

W wielkim wyborze począwszy od 8 kop. Obicia sukienne francuzkie na całe pokoje od rs. 2.

COGNAC „IMPERIAL”

Fabryka w Warszawie,

Analizowany przez tutejsze powagi lekarskie i zalecany jako zdrowy i wyborny napój. Lepszy, gdyż wyrób li tylko z wina bez domieszek, tańszy, gdyż nie obciążony wysokiem cłem i banderolą. Sprzedaż we wszystkich znaczniejszych handlach w Warszawie i na prowincji, hurtowa— w kantorze fabrycznym. 105r

---

Nauka i wychowanie.

A) Paryżanki świeżo przybyłe z krawiecczyzną i doskonałemi rekomendacjami do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie. Załęski, Mazowiecka 16. 26175

Buchalterji i rachunkowości upoważniony przez władzę nauczyciel S. Rogulski. Niecała 4. 26017

Lekcyj francuzkiego, rosyjskiego, niemieckiego, polskiego, muzyki udzielam. Hoża 31, mieszkania 22. 25583

Nauczyciel niemieckiego języka w zakładzie naukowym prywatnym męzkim prsgnie przejść na takąż posadę do innego zakładu męzkiego lub żeńskiego. Oferty proszę składać w Kurjerze pod lit. E. Z. 26079

Nauczycielka przygotowuje do gimnazjum. Konwersacja ruska, francuska, niemiecka. Podwal 14—5, do godz. 5-ej 26142

Nauczycielka z patentem gimnazjalnym poszukuje wakacyjnej kondycyi na wsi. Złota 46—24. 26215

Poszukuje korepetytora studenta za lekcje muzyki. Nowy-Świat 1, 12. 26209

Potrzebna zaraz starsza francuzka przychodnia do nauki języka. W celu porozumienia się bliższego proszę się zgłaszać od 2-ej do 4-ej wieczorem Królewska 10, m. 6. 26043

Student instytutu inżenierów komunikacyj udziela lekcyj. Hoża 8, m. 6. 25654

W Łodzi. Biuro nauczycielskie, W. Rościszewskiej, Dzielna 4, z dniem 1/13 lipca kantor przeniesiony zostaje Dzielna 11. Ma do umieszczenia nauczycieli, nauczycielki, tak z wyższem jak i z niższem wykształceniem, oraz bony różnej narodowości. Francuzki z pensją od rs. 150 na żądanie sprowadza wprost z Paryża. 1109r

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Bona francuzka z szyciem życzy miejsca.— Berga 6, m. 14. 26237

Poszukuję zarządu większym domem. Friedberg, Chłodna 51. 25289

Polka posiadająca francuski, muzykę, czteroletnie świadectwa, szuka miejsca towarzyszki lub do dzieci. Chmielna 45, mieszkania 41, o godzinie 4-ej. 26152

Przybył klarnecista z Suwałk do Warszawy, prosi o miejsce. Wilcza 59. Wiadomość u stróża. 1145r

Tapicer Ołtuszewski, bez zajęcia, poszukuje roboty w domach prywatnych. Ul. Wspólna 7. 26231

Zdolna w krawiecczyźnie szyje w domach prywatnych, może wyjechać. Dobra 51, mieszkania 35. 26235

b) Zaofiarowane.

Bona lub niańka niemka potrzebna jest zaraz. Marszałkowska 113 Pruszkowski. 26058

Do zakładu optycznego Berent i Plewiński, Krakowskie-Przedmieście 61, potrzebny jest uczeń do sklepu. 26097

Potrzebne są zaraz panny do haftu. Ulica Świętokrzyzka № 35, m. 9. 25995

Potrzebny jest czeladnik i uczeń do zakładu blacharskiego. Wiadomość: ul. Hr. Berga № 6, m. 22. 26127

Potrzebna sklepowa fachowa do piekarni.— Wiadomość: Kościelna № 8. 26161

Potrzebna jest bufetowa zaraz do restauracji „Marie”, Wierzbowa 5. 26186

Potrzebny chłopiec do sklepu zaraz. Marszałkowska 95, „Olimpia.” 26005

Potrzebna panna do robienia abażur. Marszałkowska 95, „Olimpia.” 26004

Przyjmuję uczennice do prasowania bezpłatnie. Wąska Miła 15. 26036

Potrzebni są praktykanci do zakładu maszyn K. Kośmińskiego, Grzybowska 41.— Z prowincji mają pierwszeństwo. 25806

Praktykant potrzebny do sklepu optycznego. Ulica Nowy-Świat 7, optyk Pietraszkiewicz. 25754

Panny potrzebne do sukien. Długa 20, mieszkania 18. 25856

Potrzebny jest uczeń do zakładu zegarmistrzowskiego, Marszałkowska № 148. 25999

Pomocnik fryzjerski zdolny może znaleźć miejsce. Kowno, J. Walter. 25402

Potrzebne są panny zdatne do staników.— Zakroczymska 5, m. 9. 25733

Potrzebna zdolna maszynistka do maszyny pończoszniczej cienkiej. Hoża 9, mieszkania 50. 25400

Podręczne spódniczarki potrzebne. Graniczna 11, m. 8. 25700

Potrzebne panny do krawiecczyzny podręczne i do nauki. Nowolipie 27, m. 8. 1121r

Potrzebny jest pomocnik i uczeń do rzeźbiarza. Żórawia № 8, m. 15. Szabek. 25990

Potrzebny chłopiec do sklepu mydlarsko-lampowego. Twarda 24. 26212

Potrzebne staniczarki podręczne, mogą być ze wszystkiem i do nauki. Hoża 5, mieszkania 5. 26221

Potrzebna uzdolniona maszynistka do bielizny i dziurkarka, za dobrem wynagrodzeniem. Włodzimierska 4, m. 16. 26222

Z powodu znacznego powiększenia fabryki od 1-go lipca potrzebni mi są uczniowie.— E. Chrzanowski, Bielańska 16, fabryka tkanin metalowych. 26033

Zdolny slusarz-tokarz z dobremi świadectwami znający język niemiecki, potrzebny zaraz. Zgłaszać się Marszałkowska № 3, do kantoru. 26095

Zdolna modniarka potrzebna jest do magazynu dziecinnego Gundelach. Nowy-Świat № 53. 25803

Uczeń potrzebny do cukierni. Bracka № 16. 26110

Kupno i sprzedaż.

Adres. Juwiler, jubiler, w mieszkaniu Nowy-Świat 61, gdzie fotografja. Kupuje, wykupuje z większych lombardów złoto, srebro, drogie kamienie, platery, płaci najlepiej. Sprzedaje biżuterję, wyprawy srebrne nowe i odnawiane rzeczywiście tanio. Obrączki złote para od rs. 6. Obstalunki, reparacje tanio. 984r

A) Meble tanio. Kompletne urządzenia, garnitury czarne, orzechowe, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biura, otomany. Elektoralna 45, m. 3. 23078

Bryczka wolantową robotą, prawie nie używana, tanio do sprzedania. — Jerozolimska 67. 25735

Do sprzedania w Warsz. Akc. Tow. Poż. przy placu Wareckim № 2: biurko palisandrowe damskie, stolik palisandrowy damski franc. roboty, dwa wazony ze szkła czeskiego z kloszami, szal chiński haftowany, fajeczka i cygarniczka piankowe. Obejrzeć można codziennie od godz. 9-ej zrana do 3-ej po południu, z wyjątkiem świąt, niedziel i dni licytacyjnych. 25822

Do sprzedania lando w dobrym stanie.— Wiadomość: ul. Wilcza 57, u stróża. 25779

Dywany krajowe, perskie, tureckie, francuskie i angielskie, serwety, firanki, portjery, kapy. kołdry oraz pokrycia meblowe najlepiej kupować w fabrycznym składzie Z. Kiltynowicza, ul. Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Kredytowego. 1009r

Do sprzedania z powodu wyjazdu meble, sprzęty gospodarskie i parę świeżych strojnych sukien.źWidzieć można codziennie od godziny 2 do 6-ej, Aleja Jerozolimska № 37, szwajcar wskaże. 25715

Dla nowobudujących się domów. Piece „Szuberskiego" i kominki „Salamandra" w sklepach T. Kozłowskiego: Wierzbowa 8, Bracka 25. 25046

Fortepian długi sprzedam za rs. 50. Marszałkowska 91, mieszk. 32, 3-ie piętro. 25998

Fotel dla chorego wyściełany, na gumowych kołach, bardzo mało używany, za połowę ceny do sprzedania. Marszałkowska 53. 25967

Fortepian zagraniczny krótki tanio sprzedaje Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 26088

Fortepian wiedeński prawdziwy, bardzo mocny, rs. 250. Tłomackie 3—13. 26220

Fabryka powozów M. Sejdemana, Leszno 52, posiada na składzie faetony na kołach gumowych i zwyczajnych, nowe i używane, kocz z fordeklem, wolancik i perelotkę z budą do zdjęcia. 26217

Garnitur, garniturek, kolumny, kredens, stół, krzesła, biurko, szafy. Sienna 19. 26178

Jest do sprzedania żyrandol dwuramienny z lampami błyskawicznemi za cenę przystępną. Wiadomość: Świętokrzyzka 5, m. 4. 26014

Jest do sprzedania wałach siwy rasy arabskiej, wierzchowy i do zaprzęgu. Plac św. Aleksandra № 18. 26016

Kasy ogniotrwałe gwarantowanej dobroci najtaniej poleca fabryka Matyszkiewicza, Chłodna 40. 24722

Kasy ogniotrwałe z zegarowym mechanizmem, pancerne, jedynie wyrabia fabryka Sikorskiego, Marszałkowska 125. 26218

Lokomobilę czternasto lub szesnastokonną dobrą kupię. Oferty z wymienieniem ceny ostatecznej nadsyłać Karolowi Janke, Gostynin, gub. warsz. 25784

Meble tanio. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 25853

Meble tanio! Kompletne urządzenia salonowe, buduarowe, gabinetowe, jadalnie dębowe oraz inne meble, lustra, w całości lub pojedyńczo. Marszałkowska 119, mieszk. 15, druga brama, parter, od Siennej drugi dom. 25433

Maszyny pończosznicze do sprzedania tanio w lombardzie, Nowy-Świat № 64. 26055

Meble do sprzedania po zwiniętym magazynie, garnitury, szafy, lustra, stoły, otomany, kredensy, łóżka, tealety, biurka, komody, krzesła. Zielna 39, pierwsze piętro, mieszkania 11. 25538

Meble, garnitur salonowy pluszem kryty, garniturek piękny rs. 35, otomana gustowna 18 rubli. Widok 22—24. 26156

Meble za bezcen! Kompletne urządzenia, garnitury czarne, orzechowe, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biura, szeslongi, firanki. Niecała 1, m. 28, I-sze piętro od frontu. 26182

Meble za bezcen po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, trema, inne. Świętokrzyzka 16, mieszkania 13. 26177

Meble aksamitne bordo do sprzedania. Sienna № 3, stróż wskaże. 26172

Masło ze wsi Rumoka co środy po 28 kop.— Złota 26, m. 30, od 6—8-ej wieczorem. 1128r

Meble za bezcen z powodu zmniejszenia lokalu, do salonu, sypialni, jadalni, w całości lub pojedyńczo. Krucza 10, m. 9. 45634

Otomanę, wózek dziecinny, garnitur, szafę sprzedam tanio. Bracka 19—8. 26225

Otomana, garnitur salonowy, garniturek fantazyjny, sofa bardzo tanio. Bracka 10 stróż wskaże. 25849

Pianino do sprzedania, wynajęcia rs. 4 miesięcznie. Marszałkowska 78—13. 26227

Pianino paryskie w zupełnie dobrym stanie za 270 rs. Freta 20, m. 16. 26219

Płyty rynsztokowe z lanego żelaza, trzy pompy i rezerwoary żelazne do sprzedania. Leszno 33. 25835

Pianina i fortepiany najnowszych systemów po cenach przystępnych poleca Nowicki, Nowy-Świat 34. 25522

Szafy sklepowe są do sprzedania. Marszałkowska róg Pięknej, mydlarnia Śliwowskiego. 25719

Są do sprzedania dwa łóżeczka żelazne, jedno meblowe, stół i lampa do gazu wystawowa. Wiadomość: Długa № 10, m. 7. 25427

Tanio! Do sprzedania para taksów. Obejrzeć można od godziny 1 do 3-ej, Marszałkowska 91, m. 22. 26048

Sprzedam fisharmonję, aryston tanio. Twarda 24, mydlarnia. 26213

Wyprzedaż kapelnszy damskich po cenie kosztu. Żórawia № 1. 26223

Ważne dla fabryk musztardy. Dwa żarna do tarcia ziarnek gorczycznych sprzedam. Solna 10, fabryka. 25758

Wierzchowiec ogier czystej krwi arabskiej, stadniny hrabiego K. Branickiego, do sprzedania za rubli 500. Aleja Ujazdowska, pułk Litewski, u feldfebla 12-ej roty. 26030

Z. Krasnodębska, Chmielna 26, poleca owoce sezonowe na kompoty, konfitury, soki. 24708

400 sztuk wyborowych jesionów, przeciętnie po 9 sążni wysokich i mających obwodu po 60 werszków, do sprzedania na pniu. Bliższa wiadomość w kantorze p. Popławskiego, ul. Wierzbowa, w hotelu Angielskim. 26049

Interesy handl. i majątk.

Apteka. Poszukuję dzierżawy apteki z obrotem od 3—6 lub kupna od 2—4 tysięcy.— Oferty: apteka W-go Huberta, plac Grzybowski, Warszawa, dla S. W. 25970

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-norymberski zaraz, z powodu wyjazdu. Ulica Krucza 47. 25781

Dom murowany z ogrodem do sprzedania w Skierniewicach. Ulica Rawska № 187. Wiadomość u właściciela. 26053

Dzierżawa donacyjna 20 włók, w Wieluńskiem, dobrej ziemi, zagospodarowana, w wysokiej kulturze, z zasiewami i inwentarzami, służąca jeszcze na 11 lat, z powodu nieprzewidzianych okoliczności do odstąpienia zaraz. Potrzeba około 10,000 rs. Wiadomość: Aleja Jerozolimska 35, m. 21, do 10-ej zrana, od 4—6-ej po południu. 26201

Folwarku taniego od 5—7 włók po lewej stronie Wisły blisko kolei poszukuje. Hotel Paryzki № 54, od 9 do 10½ rano. 26154

Kupię dom do 60,000 rs. lub plac. Traktować mogę tylko z właścicielem. Szczegółowe oferty przyjmuje Kurjer dla „A. Dom." 26028

Kupię folwark 10—15 włók. Oferty szczegółowe nadesłać do kantoru Kurjera pod adresem dla W. R. Z. 25392

Lokacja kapitałów na pierwszy numer po Towarzystwie w Łodzi. Oferty proszę nadsyłać Łódź poste-restante dla okaziciela banknotu rublowego za № 294750. 26022

Mydlarnia do sprzedania. Wiadomość: Nowogrodzka 24, sklep spożywczy. 26216

Razurę z przyborami, instrumentami, za 200 rs. sprzedaję. Żórawia 17. 26072

Rs. 1,000 potrzebne na pierwszy numer hypoteki domu. Wiadomość: Sienna № 3, w sklepie rzeźniczym. 26077

Sady owocowe są do wydzierżawienia w dobrach Willanowskich. Wiadomość: administracja dóbr. 1134r

Sklep dobrze procentujący do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość: Świętojańska № 13, mieszkania 3. 26059

Sklap spożywczo-dystrybucyjny i materjałów piśmiennych jest do sprzedania z powodu zmiany interesu, dawno egzystujący i dający utrzymanie rodzinie. Komorne niedrogie.— Wilcza № 32. 26210

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z herbaciarnią do sprzedania, punkt dobry. Nowowiejska 24. 1147r

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Ul. Nowogrodzka № 17. 25889

Wiatrak systemu amerykanskiego, wraz z ziemią, pod Warszawą, jest do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście domu № 14, mieszk. № 10. 25440

Lokale.

a) Poszukiwane.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Trębacka 13. Filja: Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 1102r

A) W. Zaborski kantor przewozowy, Krakowskie-Przedmieście 60, uskutecznia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli, towarów, po cenach najprzystępniejszych. 801r

A) B. Kochanowicz zakład przewozowy, Daniłowiczowska 16. Załatwia wszelkie przewozy, opakowania, przeprowadzki. 26228

Potrzebny jest od 1 października r. b. w domu skanalizowanym, na 1-m piętrze, od frontu, lokal składający się z 5-u lub 6-u wysokich, suchych i jasnych pokoi i kuchni, z wszelkiemi wygodami, w cenie od 700 do 800 rubli rocznie, w okolicach Bielańskiej, Senatorskiej, Długiej i Miodowej. Oferty pod lit. „700—800" proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. 26124

b) Zaofiarowane.

Do wynajęcia od każdego czasu na warunkach przystępnych przy ul. Marszałkowskiej № 71, Nowo-Wielkiej № 6, kompletne budynki fabryczne z kotłownią, maszyną parową o sile 40 koni, urządzoue według najnowszych wymagań, które mogą być użyte na różne zakłady przemysłowe. Na żądanie mogą być również częściowo odnajmowane lokale, tak że siłą pary, jak i bez. Również jest do wynajęcia całkowicie urządzona kuźnia o kilkunastu ogniach. Wiadomość w kantorze fabryki przy ul. Nowo-Wielkiej № 3, od 10—12, i od 3—6-ej. 25124

Do wynajęcia przy russkiej rodzinie 2 pokoje, może być i każdy osobno. Chmielna 31, m. 9, od 3-ej do 5-ej po południu. Tamże mogą być i obiady. 25751

Do odnajęcia pół sklepu na Niecałej, elegancko urządzonego, z dużem oknem wystawowem, zdatnego na skład kapeluszy, kwiatów (i t. p.) Wiadomość Świętokrzyzka 34, fabryka gorsetów. 26176

Do wynajęcia w każdym czasie 2 lokale, składające się: z 4-ch pokoi, kuchni i przedpokoju. Wiadomość: ui. Prosta № 11, u stróża. 25918

Duże piwnice na składy wina, w każdym czasie do wynajęcia. Plac Krasiński № 3. 26236

Jest zaraz do wynajęcia stajnia na parę koni. Marszałkowska № 31. 25420

Lokal o jedenastu oknach frontu, na 1-m piętrze, składający się z czterech większych i dwóch małych pokojów, do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 89. Dom skanalizowany. 26232

Lokale fabryczne z siłą pary i dwa lokale mieszkalne składające się: jeden z trzech pokoi, a drugi z dwóch, z kuchniami, do wynajęcia; tamże są trzy osobne piwnice, jedna z nich widna, a do których także może być przeprowadzoną transmisja. Wiadomość: Grzybowska № 55. 25772

Pokój umeblowany, z usługą, tanio do wynajęcia. Zgoda 4—4. 26050

Pokój umeblowany, słoneczny, samowar, waterklozet, usługa. Mazowiecka 11, mieszkania 19. 25839

Pomieszczenie dla przyzwoitej kobiety. Wiadomość w kawiarni. Ul. Świętokrzyzka № 3. 26230

Pokój meblowany. Erywańska № 10, stróż wskaże. 26240

Porządny pokój z usługą, dla poważniejszego mężczyzny, za rs. 12. Świętokrzyzka 15—21, obejrzeć można między 12—5-ą. 26244

Sklep z pokojem, wielką wystawą, ścianą, bufet kaflowe, wodociąg, zlew, gaz. Rs. 1,000 rocznie, sąsiedni sklep 360.—Bracka 25. 25045

Tanio odnajmę pokój, przedpokój wspólny, przy kolei. Aleje Jerozolimskie 84—16. 26208

Umeblowany pokój, usługa. Dla porządnego lokatora. Złota 32, m. 5. 25922

Wynajmę pokój, z osobnem wejściem. Tamże obiady prywatne. Złota 25, mieszkania 21. 26073

2 pokoje z balkonem na ogród—przedpokój i kuchnia, wodociąg i zlew, do wynajęcia natychmiast. za rs. 15 miesięcznie. Ulica Szczygla № 11, wiadomość u stróża. 25844

Letnie mieszkania.

Letnie mieszkanie pokój lub dwa z kuchnią do odstąpienia w Wawrze, willa W. Tańskiego. Wiadomość ulica Chłodna № 18, m. 19. 25404

Letnie mieszkanie w Brwinowie, przy kolei W.-W. obok kościoła, składające się z 4 pokoi i 2 kuchni, mogą być wypuszczone razem lub częściowo. Wiadomość: w sklepie chrześciańskim w Brwinowie. 26031

Letnie mieszkanie, pokój i kuchnia, przy ogrodzie owocowym, blizko Warszawy, do wynajęcia zaraz, bardzo tanio. Wiadomość: Żelazna № 61. Leon Michalak. 26211

W Wilanowie, w blizkości parku, jest zaraz do odstąpienia za cenę przystępną mieszkanie, zupełnie odświeżone i umeblowane, składające się z czterech obszernych pokojów, przepokoju, kuchni i werendy. Bliższa wiadomość u stróza na miejscu, lub u stróża domu przy ulicy Alei Jerozolimskiej № 84. 26000

W Ojcowie, w willi z kąpielami hydropatycznemi „Goplana"—z 60-ciu pokoi, pozostałe 8, z kompletnem wykwintnem umeblowaniem i pościelą razem lub odzielnie, z werendami i balkonami jest do wynajęcia, w cenie od rs. 25 do 60 za pokój miesięcznie. 25924

W Ojcowie, z 200 pokoi w willach, pozostałe 3 pokoje i kuchnia, są do wynajęcia razem lub oddzielnie, z werendą lub bez—pokój od rs. 25 do 40 z umeblowaniem, za całe lato. Wiadomość w miejscowej administracji. 25923

Doniesienia rozmaite.

Adwokat przysięgły Juljan Hryniewiecki przeniósł kancelarję na ulicę Marszałkowską № 94 (nowy), gdzie apteka pod firmą „M. Barcz." 26224

Akuszerka b. starsza Instytutu Położniczego przyjmuje na słabość, z umieszczeniem dziecka od 15-tu rubli, udziela porąd swej specjalności. Książęca № 7. 23684

Exsiccator. Po wieloletnich próbach uznany przez ogół za środek radykalny. Niszczy grzyb drzewny, osusza wilgoć w murach. Broszurki bezpłatnie. Marszałkowska 111. Ritter. 25228

Krawatów wyuczam gruntownie najświeższych fasonów, w dwa tygodnie. W czasie wakacji cena zniżona. Wspólna 47A, mieszkania 9. 26233

Mężatka przyjmie dziecko do piersi, pokarm świeży. Pawia № 79, mieszkania 2. S. Michałek. 25728

Mylnie oddany list pieniężny dla Joanny Suchockiej odebrać: kolej Wiedeńska, kassa zaliczeń. Szymański. 1144r

Okrycia damskie, kostjumy angielskie, amazonki, artystyczna pracownia wykonywa, krój europejsko-amerykański. Marszałkowska 104. Juljusz. 1146r

Pralnia Nowickiej, Krucza 38, z d. 8 lipca r. b. przeniesiona na Nowy-Świat № 16. 26204

„Sudorivorat." Wyściełaczka do wkładania w obuwie męzkie i damskie.

„Sudorivorat." Pochłania pot, utrzymuje skarpetki w suchości i czystości.

„Sudorivorat." W Warszawie dostać można w składach galanteryjnych i magazynach obuwia.

„Sudorivorat." Dostać można we wszystkich miastach gubernjalnych i powiatowych.

„Sudorivorat." Pudełko 5 par 50 kopiejek. S. Szczepański, Krakowskie-Przedmieście № 38. 25465

Tapicer przerabia meble i materace niedrogo. Śliska 7, m. 49. 26229

Uwaga! Magazyn staników trykotowych, oraz skład i kantor waty wszelkiego rodzaju własnego wyrobu, pod firmą „K. Mantey, przeniesiony został na Szpitalną 3—4, 1-sze piętro. 25744

We wtorek 3-go b. m. wieczorem, wybiegł z domu i dotąd nie wrócił pies dog—z rasy największych, maści stalowej w białe łaty, z obrożą i znaczkiem r. 1894 № 5709. Ktoby go odprowadził lub udzielił pewnej wiadomości, otrzyma sowitą nagrodę. Mieszkanie właściciela wskaże stróż domu: Marszałkowska 95. 25993

Za nagrodą. Idąc w sobotę z Elektoralnej № 1, m. 11, na Śliską lub z powrotem, zgubiony został zegarek damski z dewizką. Łaskawy znalazca raczy odnieść lub rdesłać pod powyższy adres. 1148r

Zginęła w sobotę suczka biała, w kasztanowate łaty, ogon z długą szerścią, wabi się Lalka. Proszę odprowadzić: Widok 18, m. 18, za nagrodą. 26238

Zacherlin najpraktyczniejszy i najlepszy środek na wytępienie robactwa. Skład główny: St. Staniszewski, skład apteczny, Marszałkowska 99. 25838

Zaginął pudel biały w środę wieczór ostrzyżony do połowy, pozostawione wąsy; nad ogonem szerść zostawiona, w kształcie podkowy; znalazca odprowadzi aleja Jerozolimska 76. Za wynadgrodzeniem. 26146

Zaginął dowód zastawowy № 18155 Warsz. Akc. Towarzystwa Pożyczkowego. Plac Warecki № 2. 26150

108 Marszałkowska. Na wyjazd składane taborety, krzesła, stoły, łóżka żelazne, kuchenki benzynowe, noże stołowe, kłódki i t. p. poleca najtaniej skład towarów żelaznych Wisnowskiego. 23562

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 27 Іюня (9 Юлія) 1894г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług.)